

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

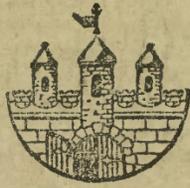
Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i ageniurach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORFODOWNIK A MIFJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, straków lub t.p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza 11 milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy ogłoszeniach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonicznie nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 275.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 27 listopada 192 roku.

Rok XIX.

Program p. Skrzyńskiego.

Budżet musi być realny. — Zaprowadzenie oszczędności. — Podniesienie produkcji rolniczej. — Opieka przemysłu. — Troska o bezrobotnych. — Nasze stosunki z sąsiadami. — O żydach nie zapomniano. Zdobyte socjalne muszą być utrzymane. — Rządzić nie znaczy paktować, lecz sterować...

Warszawa, 25. 11. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu prezes Rady Ministrów p. Aleksander Skrzyński wygłosił następujące przemówienie programowe:

Rząd obecny jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której się kraj znajduje, głębokiej troski o jutro, niezłomnej woli do pracy i co najważniejsza — gotowości brania odpowiedzialności. Budowa rządu jest programem, który na naczelnym punkcie mówi interesy i troski stronnictwa pójdą na drugi plan wobec nagłych potrzeb chwili i ustąpią miejsca pracy państwowej. Jeżeli program rządu leży w budowie, to nie może on szczegółowo i obszernie znajdować się w moim przemówieniu dzisiejszym. Programem bowiem nie nazywam obietnic, nie rozumiem jako słów, przeznaczonych do uspienia czujności, czy wzbudzenia nieokreślonych nadziei, ale czyny, które po stronie rządu będą się objawiały w jasnym sformułowaniu środków zaradczych, szczegółowo opracowanych, gruntownie obmyślanych i uczciwie uzgodnionych. Na nie w czwartym dniu istnienia rządu — za wcześnie. Moim zadaniem dzisiaj zgodnie z wolą tego rządu, który mam zaszczyt przedstawiać, jest powiedzieć, jak w świadomości rządu przedstawia się sytuacja kraju w chwili objęcia urzędowania, jak rząd odnosi się do poważnych problemów chwili, jakie linie wytyczne sobie wyznaczył, jak rozumie kierunek, w którym pójdą jego wysiłki, w jakich ramach nieprzekraczalnych będą się one obracać i jakie są cele, do których będzie zmierzał.

Świadomością rządu jest, iż przesilenie gospodarcze we wszystkich swoich objawach wymaga natychmiastowych wszechstronnych zarządzeń. Produkcja zarówno rolnicza, jak i przemysłowa, ciężko doświadczona drożyzną, jeśli nie brakiem kredytów, wywołuje jako wtórny i nader bolesny objaw wymagające się bezrobocie, któremu rząd zamierza poświęcić szczególną i baczna uwagę i znaleźć środki na wydajną w miarę możliwości pomoc. Kryzys gospodarczy osłabia podatnika, który nie jest i nie powinien być jedynie środkiem, ale celem troski i zapobiegliwości rządu. Drożyzna kapitału podnosi kosztą produkcji.

Nie pragnę rozwodzić się dłużej nad temi zjawiskami, znanymi całemu krajowi i zagranicy.

Przechodźmy do władzy po rządzie, który przez niezłomną i żelazną konsekwencję i energję swego premiera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego dokonał wielkiego dzieła, wprowadzając pełnowartościową walutę, zatrzymując powódź inflacji. Złoty został ustalony obrzymymi ofiarami i wysiłkami życia gospodarczego Polski i dziś stoi wobec faktu stałej waluty i wobec wycieńczenia organizmu, które jest logicznym i koniecznym następstwem jego wysiłków. Rząd musi stanąć na stanowisku utrzymania złotego w jego pełnej wartości i użyje wszystkich środków, aby z tej z trudem zdobytej i ustalonej placówki nie

zejść do inflacji. Chcąc się zastrzec przed inflacją, nie wystarczy stwierdzić, że się nie będzie drukowało pieniędzy bez pokrycia. Trzeba się ponadto strzec ujemnego bilansu handlowego, jak również budżetu deficytowego. Budżet musi być realny. Zwyczajne dochody muszą pokrywać wydatki, to jest punktem kardynalnym. Niezrównoważony rzeczywisty budżet jest drogą do inflacji. Kredyt prawdziwy, kredyt wydajny, kredyt, któryby był zdolny ożywić gospodarcze życie kraju i obniżyć drożyznę kapitału, jest tylko wówczas naprawdę możliwy, jeśli kraj własnym wysiłkiem, właśnie wola oszczędności stworzy warunki niezbędne dla uzyskania kredytu w rzeczywistości równowadze budżetu. Rząd wychodzi z założenia, iż w tym kierunku muszą być uczynione wszelkie wysiłki.

W najbliższej przyszłości p. minister skarbu przedstawi Wysokiemu Sejmowi program swój.

Mówiąc o oszczędnościach wogóle, nie chcę uprzedzać planu wszechstronnie wypracowanego, gruntownie obmyślanego, który będzie przedmiotem przedstawienia p. ministra skarbu, chcę tylko zaznaczyć, że ogólne zasady oszczędności powinny uwzględniać i w praktyce teże, iż w miarę możliwości zwyczajne dochody powinny iść na zwyczajne wydatki, nie zaś na inwestycje. W związku z poruszoną tu zasadniczą tezą oszczędności rząd poświęci żywą i baczna uwagę pracy samorządowej. Mówiąc o konieczności redukcji budżetu, chcę zaznaczyć, iż rząd będzie się kierował zasadą równomierności i nie zamierza proponować żadnych specjalnych ograniczeń budżetu wojskowego i że w tym dziele oszczędności nie mogą w niczem podważyć siły obronnej państwa. W sprawie ustaw, wniesionych do Sejmu, rząd podtrzymuje ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych. W sprawie ustawy odnośnie do realizacji reformy rolnej, rząd wychodzi z założenia, że konieczność jej uznana została przez wszystkie stronnictwa i jako taka uważana być musi za sprawę niesporną. Rząd widzi realne rozwiązanie tej sprawy w jak najrychlejszym załatwieniu ustawy rolnej.

W dziedzinie ponarcania rozwoju produkcji rolniczej rząd będzie dalej kierował się zasadą wolności handlu, artykułami rolniczymi i jest zdania, że pożądanym będzie unormowanie w drodze ustawy kwalifikowanego eksportu w celu ułatwienia zbytu produkcji rolniczej zagranicą i powiększenia oświatowości eksportu. W przystosowaniu jednak tej zasady musi być również brany pod uwagę interes konsumenta, łączący się ściśle z rozwojem produkcji w innych dziedzinach życia gospodarczego. Rozumiejąc, że prawdziwa sanacja stosunków gospodarczych w dziedzinie rolnictwa może być tylko dokonana przy pomocy długoterminowego kredytu rolniczego, rząd będzie dążył

do tego celu, i za najpilniejszą potrzebę w tym zakresie, uważa konwersję zobowiązań krótkoterminowych.

W dziedzinie produkcji przemysłowej rząd będzie się starał wytworzyć warunki, umożliwiające uzyskanie kredytu, wzmocnienie i ożywienie produkcji. Rząd zamierza to osiągnąć przez zmniejszenie kosztów produkcji zapomocą podniesienia wydajności pracy oraz lepszego jej rozplanowania, jak również przez udostępnienie i potaniecie kredytu zapomocą odpowiedniej wewnętrznej akcji kredytowej oraz przez stworzenie warunków dla wpływu kapitałów zagranicznych. Rząd będzie się starał za pomocą odpowiedniej polityki gospodarczo-finansowej podnieść zdolność nabywczą konsumenta krajowego.

W polityce handlowej Polska w ciągu pierwszych lat szła po linii prawa wolności handlu. Odpowiadało to duchowi liberalnemu, który przebiegał ze wszystkich poczynań ustawodawczych budzącej się Polski. A jednak twardy mus życia ze swoją nieubłaganą logiką, jakoteż praktyki reglamentacyjnej w innych krajach wskazywały, iż i dla liberalnej polityki handlowej jest granicą, której przekroczyć nie można — i tę granicę narzucają siłą konieczności, wynikające ze świadomej polityki walutowej i bilansu płatniczego.

W dziedzinie polityki zagranicznej identyczność naszych interesów z naszą sojuszniczką Francją, nigdy nie było zupełnie lepsze, jaśniejsze niż teraz. Sojusz nasz z Rumunją jest i pozostanie jednym z elementów naszej polityki pokojowej. W stosunku do państw bałtyckich Polska odnosi się zawsze z całą życzliwością i nieczłowieczeństwem, z jaką pragnie widzieć rozwój tych państw, których niepodległość leży jej na sercu. Kiedy roku zeszłego miałem zaszczyt mówić z tego miejsca, zapowiedziałem, że w niedalekiej przyszłości konkordat ze Stolicą Apostolską będzie zawarty. Dziś konkordat ma moc ustawy. Zapowiedziałem, iż stosunki nasze z Czechosłowacją doznają uregulowania przez uzgodnienie szeregu umów i załatwienie spraw edalawna wiszących. Stosunki wzajemne ukształtowały się w atmosferze zaufania i doznały wzajemnego zacieśnienia i wzmocnienia, czego przykładem są obrady w Locarno, gdzie stanowiska nasze, p. Benesa i moje, były identyczne. Bytność komisarzy ludowego p. Cziczeryna w Warszawie była realizacją nożytywną na pierwszym etapie po drodze do wzajemnego zaufania. W stosunku do naszego drugiego sąsiada — Niemiec — zaistniał akt polityczny o ogromnym, międzynarodowym znaczeniu — Locarno. Nie wątpię, że odpowiednio do wewnętrznej treści zawartych tam umów, jako całości stosunek nasz do Niemiec będzie się mógł kształtować w nowy dla obu sąsiadów sposób zapewniający korzyści. W tym duchu rozpoczęliśmy na nowo pertraktacje

handlowe z rządem Rzeszy. Zapowiedziałem jeszcze rok temu, iż przez Niemien będziemy mówić i dzieje się to wprawdzie nie z brzegu na brzeg, ale za to w różnych pięknych miejscowościach świata.

Zakres mego przemówienia dzisiejszego nie pozwala mi na obszerniejsze rozważania nad polityką zagraniczną. Robimy politykę pokoju, ale pokój ten nie znaczy jedynie i wyłącznie, iż się nie chce wojny, ale to oznacza, że się chce umocnić pokój przez wprowadzenie w życie i umocnienie w stosunkach międzynarodowych pierwiastka nieznanego przed wielką wojną — pierwiastka sprawiedliwości międzynarodowej. Będę miał zaszczyt przedstawić do ratyfikacji Wysockiemu Sejmowi traktat arbitrażowy i umowy, parafowane w Locarno, a które w najbliższych dniach podpiszę w Londynie. Jestem rad, że w ciągu mego tam pobytu będę mógł szczerze i obszernie mówić o problemach europejskich z wielkim mężem stanu, jakim jest p. Chamberlain.

Rząd, którego mam zaszczyt być premierem — jest rządem zgody, rządem z pogodzenia konfliktów, umniejszenia tarć, to też bardziej, niż każdy inny przedstawia gwarancje, wpływające z samej wewnętrznej jego logiki, iż także w stosunku do wszystkich problemów wewnętrznych będzie się kierował szerokim, na rozumie stanu opartym liberalizmem w stosunku do wszystkich obywateli państwa polskiego, także i innych narodowości, czego wymaga Konstytucja nasza. Rad jestem, iż przychodzę po rządzie, za którego zaistniał fakt złożenia deklaracji przez prezydium Koła żydowskiego memu poprzednikowi, która zwiastowała pomyślny zwrot w stosunkach poprzednio istniejących w dziedzinie polityki.

Rozpoczynając swe przemówienie, stwierdziłem, że budowa naszego rządu jest programem. Ale jest ona jeszcze czemś więcej, jest także czynem, jest aktywną zgodą. Akt stworzenia tego rządu jest wyrazem wielkiego obecnego poczucia odpowiedzialności stronnictw, które współdziałają w rządzie koalicyjnym, w którym muszą zredukować na korzyść racji stanu państwa swoje wszystkie partyjne hasła. Nie chcę być rozumianym, iż pod tem słowem „poświęcenie” rozumiem abdykację ze zdobytych specjalnych. Oczywiście przypuszczenie nawet takie byłoby niemożliwe. Ale ja nie lubię niejasności i dlatego wolę jasno to powiedzieć, iżby nawet przypuszczenie możliwości oddalić. Sama budowa tego rządu koalicyjnego przedstawia ogromne walory, ale zarazem zawiera pewne pierwiastki, któreby opinia mogła osądzić sceptycznie. Otóż tak nie jest. Rząd powstał z wielkiego wysiłku duchowego z wielkiego państwowego sursum corda, poczucia stronnictw i ten rząd chce i będzie rządził. Rządzić, to znaczy nie paktować, ale sterować, nie poddawać się kunkalozostwu, ale działać, to znaczy z całym naciskiem i z całą energią i w

trwałością pilnować, przestrzegać i pod-
nosić skrupulatność, rzetelność moralną
i nieskazitelną administracji. Rządzić,
to jest brać odpowiedzialność. Jeśli kraj,
patrząc na ten wysiłek twórczy rządu i
na zapowiedzi, które w sobie zawiera,
przypuszczałby, iż po jego utworzeniu
wszelkie zło jest oddalone — mylili się.
Jeżeli zaufa i zrozumie, iż ten rząd z ca-
łym wysiłkiem, z całą bezwzględnością
i z całą konsekwencją będzie prowadził
krok za krokiem kraj po żmudnej i cięż-
kiej drodze powolnie, a pewnie do lepsz-
ego jutra — to zaufanie będzie słuszne,
kraj będzie w prawdzie.

Wrażenia i uwagi z Sejmu.

(Od własn. koresp. „Dzien. Bydg.”)

W poważnych kołach politycznych
uważa się przemówienie programowe
prem. Skrzyńskiego za dobre. Było o-
no wygłoszone z rękopisu.

Skrzyński zapowiedział daleko idą-
cą oszczędność, sprytnie wywiązał się z
oceny poprzedniego rządu, zaznaczając
jego zasługi na polu reform walutowych.
Podkreślił jednak, iż polityka
p. Grabskiego wycieńczyła kraj. Ze
strony Wyzwolenia i partii radykalnych
padaly protesty.

Cała mowa obliczona była na efekt
zagraniczny. Dyplomacja witała bar-
dzo serdecznie premiera, gdy opuścił
gmach sejmowy, szczególnie serdecznie
odniósł się do premiera poseł angielski.

Przed gmachem sejmowym zgroma-
dziły się wielkie tłumy, których nie
pamiętają od chwili zaprzysiężenia Pre-
zydenta Państwa.

Prasa stołeczna o programie nowego rządu.

Warszawa, 26. 11. (Telefonem.)

„Kurier Polski” — organ p. Skrzyń-
skiego — podnosi zalety mowy progra-
mowej i uważa ją za dzieło jednolitego
ducha i formy. Kwestja kredytu sta-
nowi jądro wywodów i programu.

„Rzeczpospolita” — organ p. Kor-
fanteo — podnosi, że nawet na tej
części Izby, która nie wchodzi do koali-
cji — mowa Skrzyńskiego zrobiła do-
datnie wrażenie i że kluby, jako całość
w stosunku do rządu są w przychylnym
oczekiwaniu.

„Robotnik” (P. P. S.) pisze: Przemó-
wienie programowe rządu było bardzo
dobre i jest wstępem do tego, co wyło-
ni się jako wykład realnej polityki tego
rządu.

„Gazeta Poranna Warszawska” (en-
decja) wyraża się powściągliwie, wska-
zując, że Skrzyński oparł się na redukc-
cji budżetu i na oszczędnościach. Jako
na jedynych środkach zbawczych. Cu-
dów od obecnego rządu spodziewać się
nie można...

„Kurier Warszawski” zaznacza, że
przemówienie programowe nie dało po-
glądu na program rządu w obecnej
chwili.

„Kurier Poranny” (Wyzwolenie) wy-
raża się dość ogólnikowo. Podkreśla
jednak, że ekspozycja wprowadziła rząd
nowy do Izby w sposób poważny. Ubo-
lewa, że ani w dziedzinie skarbu, ani w
dziedzinie handlu i przemysłu nie wy-
sunęto nowych idei sanacji skarbu.

Niemieckie roczniki biograficzne.

Pisma berlińskie donoszą, że stara-
niem Związku Akademii Niemieckich
ukazał się I tom „Deutsches Biographi-
sches Jahrbuch, Überleitungsband 1914
— 18” w wydawnictwie Deutsche Ver-
lagsanstalt, Stuttgart. Rocznik ten za-
wiera życiorysy zmarłych w tym czasie
wybitnych osobistości niemieckich i
jest dalszym ciągiem zawiesz. w 1917 r.

„Biographischen Jahrbuchs und deut-
schen Nekrologs” Beltelheima. Roczni-
ki te wzorowane są na doskonałych wy-
dawnictwach biograficznych angielskich.
W Polsce kilkakrotnie podejmowa-
no próby wydawnictw biograficznych
m. in., ale zawsze utknęły one na po-
czątku. Tymczasem w życiu publicz-
nym bardzo odczuwa się brak słowni-
ków choćby na razie w tym rodzaju jak
angielski „Who is who” i wzorowane
na nim niemieckie „Wer ist es?” i fran-
cuskie: Qui etes vous?

Wywiady „Dziennika Bydgoskiego” z przywódcami stronnictw.

Co mówi Witos?

Po posiedzeniu sejmowym nasz kore-
spondent zwrócił się do Witosy (Piast)
z prośbą o opinię programowego przemó-
wienia Skrzyńskiego.

Witos oświadczył: jestem bardzo lojal-
nym kontrahentem obecnego rządu. Prze-
mówienie premj. Skrzyńskiego nie ma dla
mnie wartości dla jego wznurzeń re-
torycznych, ale ze względu na czyny, które
po tem przemówieniu nastąpią. Niemam
więcej nic do powiedzenia.

Co mówi Poniatowski (Wyzwol.)?

Przemówienie premj. Skrzyńskiego nie
odpowiada nadziejom tych wszystkich, którzy
oczekiwali od rządu konkretnego programu.
Wydało mi się, że na ogólniki i frazesy
nie jest czas odpowiedni. Pewien poryw
opinii publicznej mógłby być wytworzony

tylko przez akcję tępienia wszelkich nad-
użyć, a nuta moralna nie zabrzmiiała
w przemówieniu o traktowaniu zagadnień
realnych, gospodarczych nie dowiedzieliśmy
się od rządu nic żąd ten nie znajdzie
prawdopodobnie drogi do wybrnięcia z cięż-
kiej sytuacji finansowej. Nie podobno po-
minąć lekceważenia interesów wsi w calo-
kształcie programu nowego rządu.

Co mówią Ukraińcy?

Pos. ukraiński Kozubski Borys oświad-
czył: expose nas nie zadawalnia. Skrzyński
mówił o mniejszościach żydowskich a
nie wspominał nic o mniejszościach sło-
wiańskich. W Genewie obiecywano nam
uniwersytet i autonomję, ale to tylko na
papierze. Nie mamy zaufania do rządu, w
którym zasiada St. Grabski, niszczyiciel
szkolnictwa i ustaw językowych ukraińskich.

Rząd socjalistyczny we Francji.

Niepowodzenie misji Doumera. — Herriot tworzy gabinet.

Paryż, 25. 11. PAT. Jak wynika z
rozmaitych oświadczeń, socjaliści za-
mierzają odtąd ująć rzeczywiste w
swe ręce kierownictwo polityczne pań-
stwa i domagają się, aby rządy, które
od czasu ostatnich wyborów spoczy-
wały w rękach radykałów socjalistów,
przeszły obecnie do nich.

Paryż, 25. 11. PAT. „Jornal” prze-
widuje, że w dniu dzisiejszym odbędą
się doniosłe narady stronnictw parla-
mentarnych. Stronnictwo radykałów
ma przeprowadzić oficjalną dyskusję
celem zajęcia stanowiska w sprawie ud-
ziału członków stronnictwa w gabi-
ecie Doumera.

„Ere Nouvelle” sądzi, że gabinet
Doumera będzie emanacją bloku naro-
dowego.

„L'Oeuvre” uważa, że usiłowania Dou-
mera skazane są z góry na niepowodze-
nie, przyczem zauważa, że gdyby nie
udało się stworzyć rządu przez kombi-

nację ścisłego kartelu, należałoby się
zwrócić ostatecznie ku gabinetowi kon-
centracyjnemu, republikańskiemu bez
udziału socjalistów. Briand — pisze
dziennik — nie wypowiedział jeszcze
swego ostatniego słowa.

Paryż, 25. 11. (PAT) Godz. 18,20 Dou-
mer zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Paryż, 25. 11. (PAT) Godz. 20,15. W
związku z odmową Doumera w kołach
politycznych przewidują możliwość po-
stania gabinetu pod przewodnictwem
Herriota z udziałem radykałów, nie bio-
rących poprzednio udziału w kartelu le-
wicowym.

Paryż, 25. 11. (PAT) Godz. 21,10 Pre-
zydent Doumergue wezwał do siebie Her-
riota.

Paryż, 25. 11. (PAT) Godz. 22. Herriot
przyjął misję tworzenia gabinetu.

Ze Sejmu.

Warszawa, 25. 11. Dzisiejsze posie-
dzenie Sejmu rozpoczęło się burdą ko-
munistów i niezależnej partji chłop-
skiej. Po przemówieniu p. premiera
Skrzyńskiego uchwalono w trzecim
czytaniu ustawę o pożyczkach zagranic-
znych i przystąpiono do dyskusji nad
oświadczeniem rządu.

Za rządem opowiedzieli się w pier-
wszym dniu dyskusji kluby Z. L. N.,
Piast, P. P. S. oraz rolnicy p. Dubano-
wicza i Klub Pracy z pewnymi zastrze-
żeniami.

Przeciw rządowi opowiedziało się
Wyzwolenie i komuniści.

Na tem przerwano dyskusję nad o-
świadczeniem rządu. Zajmowano się
jeszcze dłuższą sprawą utworzenia woje-
wództwa wileńskiego, a po odrzuceniu
odnośnego projektu ustawy, p. mar-
szałek przerwał obrady.

Morderstwa polityczne w Bułgarii.

Paryż, 25. 11. (PAT) „Matin” donosi
z Sofji o zdradzieckim zamordowaniu
prefekta policji Wiwczewa i inż. Ganewa.

Nowe zamieszki grecko-bułgarskie.

Sofja, 25. 11. (PAT) Bułg. Ag. Tel. do-
nosi, że w związku z wybuchem bomby
w miasteczku Lerine w Macedonji gre-
ckiej, władze tamtejsze zaostrzyły środki
represyjne w stosunku do ludności buł-
garskiej. Licznym mieszkańcom miasta
i okolicy grozi wysiedlenie. Wielu także
ma stanąć przed sądem wojennym.

Podróż Cziczczina do Francji.

Paryż, 25. 11. PAT. Oficjalnie po-
twierdzają wiadomość o podróży do
Francji Cziczczina, który w ciągu tego
tygodnia uda się do południowej Fran-
cji. Cziczczin spotka się niechybnie z
Briandem oraz wybitnymi politykami
w czasie swego przejazdu przez Paryż

Wiadomości polityczne.

Prezes ministrów przyjął dowódcę O.
K. Poznań gen. Kazimierza Sosnkowskiego
i odbył z nim dłuższą konferencję. We-
dług pogłosek, p. Skrzyński przedstawi p.
Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o
nominację ministra spraw wojskowych je-
szcze przed swoim wyjazdem do Londynu.

Posiedzenie plenarne Senatu, zapowie-
dzone zostało na piątek nadchodzący na
godzinę 4 po poł. Podczas posiedzenia pre-
zes ministrów p. Aleksander Skrzyński wy-
głosi expose rządowe.

Wyjazd prezesa ministrów i ministra
spraw zagranicznych do Londynu, gdzie
odbędzie się uroczystość podpisania aktów
locarneńskich, nastąpi w sobotę lub w nie-
dziele nadchodząca.

Nominacja p. Kajetana Morawskiego
na stanowisko podsekretarza stanu w M.
S. Z. została w dniu wczorajszym definity-
wnie załatwiona. P. Morawski będzie w
tym charakterze zastępował premiera
Skrzyńskiego podczas jego nieobecności.

Ignacy Daszyński wicemarszałkiem Sejmu.

Prezydium Sejmu zostało obecnie osie-
rocone przez powołanie do gabinetu 2 wi-
ceprezesów.

W miejsce posła Moraczewskiego, wi-
cemarszałka, z ramienia P. P. S. zostanie
wicemarszałkiem Sejmu poseł Ignacy Da-
szyński, w miejsce zaś wicemarszałka
Osieckiego, z ramienia P. S. L., dotąd nie
został wyznaczony kandydat. Będzie nim,
jak obiegają pogłoski, poseł Gruszka albo
poseł Dębski.

O podpisanie paktów locarneńskich w Londynie.

Londyn, 26. 11. (Tel. wł.) Rząd angielski
powiadomił ministerstwa państw
sojuszniczych, że mogą upoważnić
swych ambasadorów i posłów do podpi-
sania paktu locarneńskiego. Rząd an-
gielski idzie tu na rękę Francji, która
nie posiada jeszcze swego gabinetu o-
raz Włochom, co do których z powodu
propagandy przeciw Mussoliniemu nie
chciano by ich narazić na przykreści.
Czyby zechciał wobec takich warunków
i okoliczności rząd niemiecki osobiście
przybyć do Londynu, wydaje się bardzo
wątpliwem. Naogół daje się odczuć nie-
jako żal, że ministrowie państw Enten-
ty nie będą miały możności pomówienia
w bardzo ważnych jeszcze niecierpią-
cych zwłoki zagadnieniach politycz-
nych.

Pogrzeb królowej angielskiej.

Londyn, 26. 11. (Tel. wł.) Jutro, w pią-
tek, odbędzie pogrzeb królowej wdowy
Aleksandry w opactwie Westminster-
skim. W piątek o godz. 11-ej przed po-
łudniem wyruszy kondukt pogrzebowy
do opactwa Westminsterskiego. Trum-
na będzie złożona na tej samej ławecie
na której spoczywały trumny królowej
Wiktoryi i króla Edwarda. Lawetę cią-
gnąć będzie 110 marynarzy. Podczas
nabożeństwa stać będą u trumny król
duński, norweski i belgijski, ponadto
książę Waldemar i Aksel duński, na-
stępca tronu rumuńskiego i szwedzkie-
go. Podczas uroczystości żałobnej będą
zamknięte wszystkie sklepy i giełda.
Zwłoki królowej Aleksandry pozostaną
w opactwie do 9-ej wieczorem, poczem
przewieziona zostanie do kaplicy św. Al-
berta, gdzie w sobotę przed południem
zostaną pochowane.

— Pierniczki, ciasteczka i płacki świąteczne,
najlepsze z maki specjalnego handlu maki i pa-
szy — Józef Häusler, Dworcowa 90, telef. 319.
Zwracamy uwagę na ogłoszenie powyższej firmy,
zamieszczone w dzisiejszym numerze naszego pi-
sma. Ze swej strony dodajemy, że jest pierwszy
i jedyny tego rodzaju skład w Bydgoszczy,
posiadający na składzie wszelkie gatunki maki
krajowej i amerykańskiej, dalej rozmaite kasze,
kaszki, grosiki, groch ospyke, jęczmień, owies
i temu podobne. Skład mieści się w samym
śródmieściu, co też stanowi wteklie udogodnie-
nie dla odbiorców. Wobec zbliżających się świąt
i koniecznych zakupów firmę tą jako polską i
chrześcijańską wszystkim naszym Szan. Czytel-
nikom bardzo polecamy.

Nowa szkoła w Gdyni.

Gdynia nareszcie otrzyma godną
swej roli szkołę powszechną, dotychczas-
sowy bowiem budynek był wprost pla-
mą na honorze nie tylko Gdyni.

Dzięki zaliczce 25 000 zł udzielonej
przez M. Oświaty jeszcze w tym roku
przystąpi komisja szkolna do budowy
nowego gmachu 7 klasowej szkoły po-
wszechniej. W każdym razie zakupio-
ne zostanie wapno i 300 000 cegły.

Budynek monumentalny o 14 kla-
sach, i sali gimnastycznej nie licząc in-
nych niezbędnych pomieszczeń stanie
przy ulicy 10-go lutego naprzeciw nie-
wykończonego hotelu. Plany są obec-
nie oddane kuratorjum do rozpatrzenia.
Najwięcej szans przyjęcia mają plany
inżyniera Pętkowskiego.

Nowa szkoła będzie ozdobą Gdyni.

Samobójstwo całej rodziny w Berlinie.

Donoszą z Berlina, iż w mieszkaniu tam-
tejszego kupca i przemysłowca Falkenstei-
na znaleziono 3 trupy. Na podłodze leżał
zastrzelony: kopiec Falkenstein, jego 28-let-
nia żona i 2 letnie dziecko. Z listu pozostawio-
nego służącej okazało się, że nasam-
przód zastrzelił się Falkenstein, następnie
żona jego zastrzeliła 2-letniego synka,
oraz popełniła samobójstwo. Powodem tra-
gedji były trudności finansowe.

Hiobowe wieści z Łodzi.

Łódź, 26. 10. (tel. wł.) Ołbrzymie za-
kłady Widzewskiej manufaktury, zatrud-
niające około 5 000 robotników, zamyka-
ją swoje warsztaty i wypowiedziały prace
robotnikom.

Liczba bezrobotnych w Anglii zmniejsza się.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecz-
nej podaje, że liczba osób pozbawionych
pracy zmniejsza się stale. W tygodniu
ubiegłym było 1 198 000 bezrobotnych, a
więc o 20 000 osób mniej, aniżeli w tym
samym tygodniu roku ubiegłego.

Skutki niejasności.

Nasz korespondent warszawski pisze:

Chcący i niechcący, trzeba powrócić do sceny belwiderskiej. Dla uzupełnienia wiadomości już podanych, dodać należy, że pan marszałek Piłsudski zażądał, aby Prezydent Państwa podpisał deklarację przezeń przyniesioną, czemu stało się zadość. Ten jedyny w dziejach naszej Rzeczypospolitej wypadek, musi jednak pobudzić do rozważania, co uczynić należy, aby nie powtórzył się. Aby narzeczony głowy państwowości nie wciągać w wir zametu chwili. Winna tu jest nasza cnota narodowa, unikająca stanowczych rozstrzygnięć, omijająca trudności, ile razy zderzy się z pewną zadzierzystością. Bardzo mało chyba ludzi w Rzeczypospolitej wie, że Piłsudski nie otrzymał nigdy żadnego aktu zwalniającego z szeregu armii czynnej, a równocześnie nie dano mu przydziału odpowiedniego, pozostawiono go w powietrzu. Wytworzyło się dziwactwo nad dziwactwami! Czynnemu żołnierz i to najwyższy rangą wojskowa nie ma żadnego czynnego zajęcia w obrębie armii i jest de facto poza nią, mimo braku odpowiedniego dokumentu prawnego. Jest to ten sam system, który uprawiano w ministerstwie spraw zagranicznych, przydzielając rozmaitych dygnitarzy do „korytarza”, aż nareszcie, niekiedy po latach, i stamtąd ich wypraszano. Zestawienie zresztą bardzo nikłe, istotne tylko co do metody, gdyż tu chodziło o człowieka, który dużą odegrał rolę... Nie chciano go zatem ruszyć, ale i nie dano, stworzono położenie, urągające wszelkiej ustawie i logice i właśnie na tem podłożu wyrosły wszelkie miotania się, żale, kwasy hanity z Sulejówka, który mógł i może domagać się wyznaczenia mu stanowiska. Inna rzecz, że w międzyczasie tak zawrzały antagonizmy jego stronników i przeciwników, a on własnymi występami wielce przyczynił się do obudzenia zdumienia między życzliwymi mu ludźmi, że obecnie wszelkie szturmury dla wyłamania otworu, aby poprowadzić pana marszałka na odpowiednie miejsce, byłoby nieszczęściem i zwalaniem do reszty naszych kruchych sił. Po opadnięciu dzisiejszej atmosfery, nastąpiłby wrzątkiem pod wpływem wrażeń świeżych, po miesiącach, trzeba będzie stanąć odważnie wobec konieczności uregulowania zagmatwanej sprawy, w kraju bowiem, pragnącym uchodzić za praworządny, nie może być niepraworządności. Rzecz stanie się czynników odpowiednich dotknąć się operacji bolesnej i stanąć na gruncie jedynie możliwym. Niech te czynniki dadzą zatem panu marszałkowi odpowiedni przydział, albo posła go w stan emerytalny, trzeciej bowiem ewentualności, i to takiej, jaka

Kurjer Warszawski czy Orędownik Ciemnogrodzki.

„Kurjer Warszawski” (nr. 328) zamieszcza wstępny artykuł niejakiego p. Mieczysława Szerera pod tytułem: „Ostrzeżenie”, gdzie mieści się następujące zdanie:

„Jak obronimy się perswazjom ducha Locarno, abyśmy — w czasie kiedy każdy naród czyni jakieś ustępstwa na rzecz świętego pokoju — ustąpili... korytarza gdańskiego i Górnego Śląska?”

Nie dziwilibyśmy się, gdyby w takiej formie postawione pytanie pojawiło się w jakimś orędowniku zapadłej nieścisłości kresowej, ale fakt, że umieszczono to w piśmie stołecznym, w piśmie przez burżuazję dla burżuazji wydawanym, dowodzi ponownie jak nisko stoi publicystyka w Polsce.

Najpierw bowiem żadne z państw zachodnich nie czyni Niemcom żadnych ustępstw.

Briand w mowie doreczony rządowi niemieckiemu w Berlinie dnia 25 sierpnia b. r. zastrzega wyraźnie,

że niezależnie od nastroju liberalnego i dążeń pokojowych, z jakimi Francja gotowa jest prowadzić obecne pertraktacje, nie mogła by się ona wyrzec swoich praw.

To co Scherer nazywa ustępstwem jest jedynie złagodzeniem gwarancji praw. Gwarancja praw jest okupacja Nadrenji. Francja nie myśli o odstą-

pieniu Alzacji ani nawet zabranych kolonii niemieckich.

Gdy Lloyd George zrobił wobec Brianda aluzję, że Niemcy nie wyrzekną się Alzacji, odparł Briand, że zapewne nie zapomną Anglii, iż ta im zabrała najlepsze kolonie zamorskie.

Państwa zachodnie nie Niemcom z swego nie oddają, lecz podobnie jak Lloyd George wobec Brianda stawiają delikatne zapytanie pod adresem Polski, chcąc kosztem najgłupszego ucieszyć Niemcy.

I pytanie takie stawiać będą dopóty, dopóki pisarze o zdolnościach politycznych p. Szerera zamiast opisywać wypadki z kroniki policyjnej, będą wypychali się na pierwszą stronę pism stołecznych i pisywali brednie, za które policyjnie należałoby im kaganiec nałożyć.

Na pytanie, czego się spodziewa Polak w następstwie ducha z Locarno, mamy tylko jedną odpowiedź:

„że Niemcy zrezygnują z Prus wschodnich, zaniechają awantur w Gdańsku i dadzą nam ponadto wolną strefę portową w Szczecinie.

Ponadto możemy Niemcom przyrzec moralne poparcie dla idei zjednoczenia z Austrią i dostępu do Adriatyku, a także do opanowania ujścia Renu.

Wówczas narodom zachodu odechce się raz na zawsze dzielić się Polską jak opłatkami na ucztach podobnych jak Locarneńska. A. P. B.

Pogłoski na Mazurach.

Część Prus Wschodnich ma być oddana Polsce...

Wśród ludu mazurskiego w powiatach nadgranicznych, jak Nidbork, Szczytno, Jańsbork i Elk, krąży pogłoski, jakoby rząd berliński miał zamiar powiaty te, w myśl tajnej umowy zawartej w Locarno, oddać Polsce wzamian za tzw. korytarz pomorski.

Wedle „Ostpreussische Ztg”, wieści te rozsiewają... polscy agitatorzy, ażeby nie-

pokoi szerzyć i zniewalać ludność mazurską do wstępowania do polskich organizacji.

„Allensteiner Ztg” uspokaja swoich czytelników następującymi słowami: „Korytarz otrzymany z powrotem bez przefrymowania nawet kawałeczka wschodniopruskiej ziemi. Niech to Polacy powiedziecie sobie pozwolą”.

Żydzi - dezterterzy.

Patrol Korpusu Ochrony Pogranicza w pobliżu granicy sowieckiej w powiecie nieświeżskim natknął się na partię poborowych rocznika 1904 w liczbie około 60 osób, przeważnie żydów. Dezterterzy ci usiłovali przedostać się na stronę sowiecką. Wszystkich aresztowano.

W. K.

jąc mu na Florencję. Poczem Weber zbliżył się do niej.

— Florencjo! — zawołał don Luis.

Ona spojrzała na niego, potem na Webera i policjantów i nagle zrozumiała co ją czeka, cofnęła się, zachwiała, oszołomiona, mdlejąca i padła w ramiona don Luisa.

— Niech mnie pan ratuje! Niech mnie pan ratuje! błagam pana!

W geście tym było tyle poddania i była taka bezradność w tym krzyku, w którym brzmiało przerażenie niewinnej istoty, że don Luis nagle przewidział. Gorąca wiara przeniknęła go do głębi. Jego wpatliwości wahania i niepokoję pochłonięta fala niewzruszonej pewności. I zawołał gwałtownie:

— Nie, to niemożliwe! P. prefekcie, są rzeczy niedopuszczalne...

Pochylił się nad Florencję, którą trzymał w objęciach tak mocno, że nikby mu jej wydrzeć nie zdołał. Oczy ich się spotkały. Twarz jego dotykała prawie jej twarzy. Drgnął ze wzruszenia tuląc ją do siebie tak słabą i bezradną i szepnął jej gorąco tak cichym głosem, że ona jedna mogła go dosłyszeć:

— Kocham cie... Kocham Florencjo!... Żebyś ty mogła widzieć co się ze mną dzieje!... jak ja cierpię... i jak jestem szczęśliwy! Florencjo, Florencjo kocham cię...

Na znak prefekta Weber się oddalił. P. Demalion obserwował z zajęciem to nieoczekiwane zetknięcie tych dwóch tajemniczych postaci. don Luisa Perenny i Florencji Levasseur.

Don Luis uwolnił Florencję z uścisku i posadził ją na fotelu. Potem stanął naprzeciw niej i oparłszy obie ręce na jej ramionach, wymówił:

— Jeśli ty nie rozumiesz Florencjo, to ja rozumieć zaczynam wiele rzeczy i widzę już prawie w ciemnościach, które cię przerażają. Słuchaj mnie Florencjo uważnie: To nie ty działasz nieprawdą? Jest ktoś poza tobą... I to on tobą kieruje... nieprawdą? Ty sama nawet nie wiesz gdzie on cię prowadzi,

— Nikt mna nie kieruje... Co pan chce powiedzieć?...

— To, że nie jesteś sama w życiu. Że wypełniasz wiele czynów, gdyż ci je każą wypełniać i wierzysz w ich sprawiedliwość i nie wiesz jakie są ich skutki... Odpowiedz mi... Czy jesteś zupełnie wolną? Czy nie podlegasz czyjemuś wpływowi?

Florenceja już się było opanowała i twarz jej odzyskiwała powoli swój zwykły wyraz spokoju. Jednakże pytanie don Luisa zrobiło na niej wrażenie.

— Ależ bynajmniej — odparła. — Pod żadnym wpływem nie jestem... Nie... na pewno.

On jednak nie dawał za wygraną:

— Nie mów tego! Jest ktoś kto nad tobą panuje bez twojej wiedzy nawet. Zastanów się... Jesteś oto dziedziczką Kozmy Morningtona... Dziedziczką fortuny, o którą nie dbasz wtem o tem. Komuż więc na niej zależy? Odpowiedz... Czy jest ktoś, ktoby miał w tem wyrażenie, żebyś ty była bogata? W tem jest wszystko. Czy twoja egzystencja jest związana z czyjąś egzystencją? Czy jesteś jego przyjaciółką? czy narzeczoną?

Ona zadrżała z oburzenia.

— Ależ przenigdy! Ten, o którym pan mówi, nie byłby zdolny...

— Ach! — zawołał don Luis tknięty zazdrością — a więc przyznajesz, że ist-

Z KRAJU.

O uzdrowienie stosunków w naszych urzędach.

Prezydium Rady Ministrów wystosowało do wszystkich władz rządowych polecenie pociągnięcia do surowej odpowiedzialności urzędników, którzy okazują się winni wydawania zarządzeń sprzecznych z zarządzeniami kierujących władz, samowoli w urzędowaniu, niesubordynacji, lekkomyślności, lub nieznamośności ustaw.

Delegacja ziemiaństwa kresowego u p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

W dniu 24 b. m. p. Minister Raczkiewicz przyjął na audjencji prezesa Związku Ziemiań Kresowych p. Zabielle. Przedmiotem rozmowy w czasie audjencji były sprawy związane z administracją kresową.

Znowu wykrycie wielkich nadużyć na szkodę skarbu.

W urzędzie podatkowym w Kaliszu wykryto przypadkowo wielkie nadużycia. Kilku niesumiennych urzędników ściągano na własną rękę należności podatkowe, wystawiając placącym fikcyjne kwity. Narazili oni przez to skarb państwa na wielkie straty. Urzędników tych aresztowano.

Wykrycie fabryki fałszywych banknotów.

Policja warszawska wykryła przy ul. Towarowej 1. 25 fabrykę fałszywych banknotów. Podczas rewizji znaleziono 102 arkusze oryginalnego papieru banknotowego pochodzącego częściowo z państwowych Zakładów graficznych i drukarni banknotów w więzieniu na Mokotowie.

Tajemniczy wypadek śmierci na statku.

Dnia 23 b. m. o godz. 7 rano przybił do brzegu pod Warszawą parostatek z Płocka. W jednej z kajut II kl. znaleziono człowieka śpiącego. Gdy służba usiłowała go zbudzić, okazało się, iż człowiek ten nie żyje. Policja rozpoczęła śledztwo.

Echa nadużyć w banku przemysłowców radomskich.

Przed kilku dniami zakończone zostało śledztwo w sprawie nadużyć w Banku Przemysłowców Radomskich. W stan oskarżenia postawieni zostali: dyrektor banku, p. Kulej i członkowie zarządu banku: Dębowski, Kaczyra i Miecznikowski.

Jako środek zajobiegawczy, zastosowany został areszt do Kuleja, a do członków zarządu — kaucje. Kuleja aresztowano w Warszawie.

MAURICE LEBLANC

74

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego” J. P.

(Ciąg dalszy)

Widać było szalone cierpienie i bojaźń na jej pięknej twarzy. Więzienie, było to dla niej wyobrażenie męczarni przeżytych przez Marię Annę i Sauveranda. Oznaczało rozpacz, wstyd, śmierć, wszystkie te okropności, których Maria Anna i Sauverand nie uniknęli i których ona stanie się teraz ofiarą.

Ogromne przygnębienie opanowało ją widocznie i ledwo dosłyszalnym głosem wyjąkała:

— Jestem taka znużona!... I czuję do brzo, że nic się poradzić nie da!... Duszę się wśród ciemności... Ach, żeby ja mogła widzieć i rozumieć!...

I znów długa cisza. Pochylony nad nią p. Demalion studiował ją też ze skupioną uwagą. W końcu, widząc że milczy, wciągnął rękę i po trzykroć zadzwonił.

Don Luis nie poruszył się. W głębi duszy jego toczyła się ostateczna walka pomiędzy miłością i szlachetnością, nakazującą mu wiarę i ufność w niewinność Florencji, a głosem rozsądku, nasuwającym mu wątpliwości i podejrzenia. Winna? czy też nie? Sam nie wiedział. Wszystko przeciw niej świadczyło, on jednak nie przestawał jej kochać.

Wszedł Weber ze swymi ludźmi. P. Demalion rozmówił się z nim wskazu-

nieje ten, o którym ja mówię! Ha! nędznik! przysięgam, że go odnajdę!

Zwrócił się do p. Demaliona z twarzą zmienioną przez nienawiść, nie starając się już panować nad sobą.

— P. prefekcie dochodzimy do celu, znam już drogę która nas tam zaprowadzi. Osaczmy tę dziką bestję tej nocy jeszcze... a no dalej jutro. List dołączony do tych dokumentów, list ów niepodpisany, który panna Levasseur wręczyła panu, był pisany przez przełożoną, która kieruje kliniką przy ul. „Ternes”.

Przeprowadzając śledztwo natychmiast, badając przełożoną i konfrontując obie te panie, dojdziemy aż do winowajcy. Lecz nie tracmy ani chwili czasu, gdyż owa dzika bestja jeszcze nam umknie.

Jego zapal i siła przekonania udzieliły się wszystkim.

P. Demalion zauważył jednak: — Panna Levasseur mogłaby nam wyjaśnić...

— Panna Levasseur nic nam nie powie, a przynajmniej nie powie nam nic teraz, dopóki nie zdołamy zdemaskować tego człowieka w jej oczach. Niechże mi pan zaufa panie prefekcie, tak jak poprzednio. Czyż nie wypełniłem wszystkich obietnic? Czyż nie sprawdziłem się wszystkie moje przepowiednie? Niech mi pan wierzy panie prefekcie i niech pan nie zapomina, że najgorsze zarzuty ciążyły na Marii Annie Fauville i Gastonie Sauverandzie i że zginęli pomimo swej niewinności. Czyżby Florencję miał spotkać tenże sam los? Ja nie proszę pana nawet o jej wolność, lecz proszę tylko o prawo bronięcia jej... o parę godzin czasu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Siądła rocznica „Orlą” lwowskich.

Dorocznym zwyczajem obchodzą Lwów ubiegłej niedzieli rocznicę wyzwolenia z pod ukraińskiej przemocy. W sobotę odbyły się w kościołach msze żałobne za poległych obrońców Lwowa, ulicami przeciągał pochód z muzyką, a w kasynie i Kole Literackim odbyły się specjalne koncerty. W niedzielę po uroczystym nabożeństwie udał się pochód na podwórze politechniki, gdzie dokonano odsłonięcia pomnika „Orlą”. W szkole Konarskiego, pamiątkowej placówce listopadowej, odsłonięto krzyż „Obrony Lwowa”, nadany szkole. Podobna uroczystość miała miejsce w przytulisku Brata Alberta na t. zw. „górze stracenia”.

Sztandar komunistyczny.

Z Warszawy donoszą: od samego rana, kiedy na drodze, którą przechodzić miał za kilka godzin kondukt pogrzebowy ś. p. Żeromskiego wyrwała praca nad godnym spotkaniem zwłok wielkiego pisarza, przykrywano kirem latarnie, zawieszano flagi do pół masztu opuszczone i t. d. — na drutach telefonicznych wprost domu nr. 37 przy ul. Młynarskiej zawieszono sztandar komunistyczny z napisem: „Niech żyje polska republika rad” i „Procz ręce od Rosji Sowieckiej”.

Istotę pierwszego z tych napisów do statecznie oświeć drugi.

Oczywiście zawczasu przed nadejściem konduktu policja sztandar ten usunęła.

Zagadkowe morderstwo na weselu.

Zagadkowego morderstwa dokonano w Rzęźnie ruskiej pod Lwowem. Oto odbywało się tam wesele, w którym brał udział również niejaki Piotr Sucheń, liczący 18 lat. W pewnej chwili gdy Sucheń stał koło okna, wewnątrz izby, ktoś od zewnątrz uderzył w okno żelazną sztabą, mierząc w głowę Suchenia. Cios był dobrze wymierzony. Pod jego uderzeniem padł Sucheń nieprzytomny, a w kilka godzin zakończył życie. Policja prowadzi dochodzenia celem wyśledzenia tajemniczego mordercy.

Największa śmiertelność wśród kolejarzy — w Poznańskim.

W październiku bież. roku Polski Związek Kolejowców wypłacił ogółem 13 230 złotych zapomóg pośmiertnych za 25 wypadków śmierci swych członków oraz za 105 osób, żon i dzieci kolejowców. Najwięcej osób zmarło w okręgu Poznańskim — 35, w okręgu Radomskim zaś tylko 3 osoby.

List z Krakowa.

(Święto młodzieży. — Wiec dozorców domowych. — Konferencja w sprawie związków zawodowych. — Bezrobocie. — Walka z żebractwem. — O ożywienie ruchu turystycznego.

Dobłą otuchą na przyszłość młodego pokolenia był dzień 15 b. m., dzień patrona Uroczystości, urządzone z okazji tego święta patronalnego, były zarazem niejako przeglądem sił, jakie przedstawiają liczne stowarzyszenia polskiej katolickiej młodzieży, istniejące i działające na obszarze miasta Krakowa. Nabożeństwa, odprawiane w kilku kościołach, skupiły setki młodzieży różnego stanu i wieku, przeważnie jednak młodzież rękodzielniczą i robotniczą. Wspaniale przedstawiała się defilada młodzieży przed pałacem księcia-biskupa Sapiehy. W defiladzie wzięło udział 14 stowarzyszeń młodzieży pod przewodnictwem swoich kierowników. Delegacja tych stowarzyszeń udała się do pałacu biskupa, składając hołd Temu, który jest najbardziej oddanym opiekunem młodzieży na obszarze swej diecezji. Na widok imponująco pochodu młodzieży serce rosło, a świadomość, że te liczne szeregi młodych zajmą wkrótce stanowiska w różnych gałęziach pracy, będą zasady, które sobie przyswoili w organizacjach, umieli stosować i w życiu nietylko prywatnym, ale i publicznym, pozwala jaknajlepiej sądzić o przyszłości. Zasiadającą frekwencją cieszyły się również akademie młodzieży, urządzone w trzech punktach miasta, a to w Związku młodzieży rękodzielniczej przy ulicy Krupniczej, w „Katolickim Domu Robotniczym” przy ulicy św. Tomasza i w sali „Sokoła” w Podgórzu. Akademię w Związku młodzieży zgromadziła wspaniałym

Handel żywym towarem w Polsce.

We Lwowie zdołała policja przytrzymać i zaarrestować cztery pośredniczkę, dostarczające „towaru” bandzie handlarzy żywym towarem. Są to: Roz. Ryńska z Żydaczowa, Olga Orłowska z Warszawy, Hel. Kosar ze Zborowa, oraz Dom. Biedz z Mościsk.

W Gdańsku aresztowano niejakiego Szulimę Babkę w towarzystwie narze-

Filja jaskini sopockiej w Warszawie.

Kierownicy warszawskiej policji po wyteżonej obserwacji wykryli w Warszawie zakrojoną na szeroką skalę jaskinię rulety. Mieściła się ona w mieszkaniu modniarki Marty Pragłowskiej przy ul. Żorawiej 21.

Policja, która wkroczyła do domu gry, około godziny 8-ej wieczorem, zastała przy stole 15 osób, zatopionych w grze.

Śmierć chłopca w płomieniach.

W Łazach 7-letni chłopiec, nazwiskiem Szeląg, pozostawiony bez opieki, wszedł na strych domu rodziców, kryty słomą i bawiąc się zapalnikami, wznicił pożar. Z chwilą kiedy spostrzeżono ogień z pobliskiego tartaku przybyli robotnicy z sikawką. Ogień wkrótce ugaszono, ze strychu jednak wydobyło już tylko zwęglone zwłoki chłopca.

Zgon publicysty ukraińskiego.

W Warszawie zmarł wybitny publicysta i polityk ukraiński, Aleksander Salikowski; był on jednym z organizatorów ludowej republiki ukraińskiej i był ministrem rządu Petlury. Od roku 1920 mieszkał w Polsce, zachowując nieprzejednane stanowisko wobec bolszewików ukraińskich.

Włamanie do urzędu pocztowego.

Nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Kruszkopolu, obrębie pocztowej dyrekcji Lublin. Włamywacze zrabowali 1856 złotych.

Defraudacja w łódzkiej Kasie Chorych.

Kasjer łódzkiej Kasy chorych, Bronisław Wojciechowski, przywłaszczył sobie 2000 złotych, które roztrwonił na nocne hulanki.

Wypadek z wagonu kolejowego.

Mieszkaniec, stolicy, niejaki Franciszek Wróbel, jadąc z Siedlec do Lucka, wypadł z wagonu, odnosząc na całym ciele ciężkie obrażenia.

przemówieniem p. K. H. Rostworowski, autor „Judasza z Kariothu”; akademję w Podgórzu p. Fr. Ksaw. Pusłowski, poeta niepośledniej miary, jeden z najteższych szermierzy katolickich.

W tym samym dniu, t. j. 15 b. m., odbył się w Krakowie, w sali kina „Wanda”, publiczny wiec, zwołany przez Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych. Na wiecu przemawiali pp. inż. Grelowski, poseł Puchalka, mecenas Zakrzewski i sekretarz Chr. Związków Zawodowych p. Hoffman. W wiecu uczestniczyło zgóra 1000 osób, a nastroj był bardzo podniosły. Niedawno to czasy, kiedy krakowscy stróż kamieniczni w przeważnej większości stali pod sztandarem socjalistycznym, a zęromadzenia, nawet poune, zwoływane przez chrześcijańskie organizacje robotnicze, były rozbijane przez czerwone bojówki. Dnia sytuacja uległa zupełnej zmianie. Najmniej 3/4 dozorców domowych należy do związku chrześcijańskiego, ci zaś, którzy do niego nie należą, jednak z nim sympatyzują. Urządzenie wieców publicznych w Krakowie przestało już być monopolem organizacji, które wydały morderców ułanów polskich.

Wielkiej doniosłości dla przyszłego rozwoju chrześc. związków zawodowych w Polsce może być konferencja, która odbyła się w Krakowie w niedzielę 15 b. m. w lokalu chrześc. związków zawodowych. Uczestniczyli w konferencji przedstawiciele najważniejszych ośrodków chrześc. ruchu zawodowego, a mianowicie z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Poznania, Katowic i Grudziądza. Brak było niestety delegata z Bydgoszczy, która jest dużym ośrodkiem chrześc. związków zawodowych. Na konferencji rozważano obecne niedomaganie chrześc. ruchu zawodowego oraz obmyślano środki, zmierzające do usunięcia tych niedomagań. Za konieczny i najważniejszy środek uznano unifikację, czyli zjednocze-

czony, który przedstawił się tamże w hotelu jako kupiec dywanów ze Smyrny. Okazało się, iż jest to handlarz żywym towarem, usiłujący wywieść do Argentyny warszawiankę Perłę Wajsmann za fałszywymi paszportami. W związku z tem zaarrestowano „dyrektora” warszawskiej „wytwórni” paszportowej, w osobach Icka i Moszka Ciechanowskich.

Grę prowadzili „starzy fachowcy”. Skonfiskowano znaczne sumy gotówki oraz kompletny przyrząd do rulety.

Stwierdzono kontakt, jaki łączył tajną szulernię w Warszawie z jaskinią sopocką.

W najbliższych dniach przybyć miał z Gdańska fachowy krupier, aby objąć kierownictwo domu gry.

Zbrodnia w parku Kilińskiego we Lwowie.

Przed paru dniami znaleziono we Lwowie, w grocie parku Kilińskiego, zwłoki w tajemniczy sposób zamordowanego mężczyzny. Denat miał dwie rany postrzałowe. Znaleziono przy nim okładkę notesu, na której było wypisane drobne pismem: Włodzimierz Jańczuk. Policja ujęła wymienionego Jańczuka, zamieszkałego we Lwowie, który w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do popełnienia mordu w parku Kilińskiego. Zamordowanym jest jego kolega, 22-letni Władysław Tarnawski, syn szewca ze Lwowa. Jak Jańczuk zeznaje, postanowili oni obaj pozabawić się życia; na prośbę Tarnawskiego Jańczuk dwukrotnie strzałem rewolwerowym zadał śmierć koledze, sam jednak — jak twierdzi — przejęty strachem przed samobójstwem — stchórzył. Policja nie daje wiary słowom Jańczuka i szuka motywów zbrodni gdzieindziej. Zdaje się, że motywów te będą sensacyjne.

Kredyty na rozbudowę kolei.

W r. 1926 mają być wykonane budujące się obecnie linie kolejowe na G. Śląsku, przy pomocy których da się obejść węzły kolejowe niemieckie i uzyskać połączenie ze Śląskiem Cieszyńskim.

Preliminowano również 5 milionów złotych na rozbudowę węzłów kolejowych, a przede wszystkim węzła warszawskiego, która będzie kosztowała 3 miliony złotych. W innych dziedzinach,

ze względów oszczędnościowych, inwestycje będą ograniczone. Nowe linie kolejowe Herby—Podzamcze i Bydgoszcz—Gdynia, będą fundowane z pożyczek zagranicznych.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą.

Koło Oran, na rzece Merezanie, nastąpiło spotkanie delegatów polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża.

Rozmowy dotyczyły najbliższej wymiany więźniów, która będzie dokonana dnia 15 grudnia b. r.

Na granicy polsko-niemieckiej.

Rząd niemiecki zbudował wielką radiostację.

Rząd niemiecki wybudował na granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku wielką stację radiową Broadcastingowa. Sifa stacji jest tak znaczna, że fale sięgają na terytorium polskie, aż pod Częstochowę.

Paderewski nie wystąpi w Waszyngtonie.

Wszędzie będzie grał, tylko nie w stolicy Stanów Zjednoczonych.

Polski „Dziennik Związkowy”, wychodzący w Waszyngtonie, donosi z Waszyngtonu:

Polski mistrz fortepianowy Iguacy Paderewski odmówił wystąpienia za pieniądze w stolicy Stanów Zjednoczonych. Paderewski przyjął występy w Baltimore, Richmond i w innych miastach około Waszyngtonu, ale skreślił stolicę, oświadczając, że nie może grać za pieniądze przed ludźmi, którzy byli jego kolegami w Paryżu w dniach, gdy Paderewski był premierem Polski.

Śmierć malarza polskiego w Nowym Jorku.

Temi dniami zmarł w Nowym Jorku polski malarz, Jan Chełmiński, wyborczy batalista, który talent swój poświęcił przeważnie upamiętnieniu i uświetnieniu dawnych wspomnień i tradycji wojska polskiego. Prócz tego malował konie, sceny polowania i wysięgów („Przejażdżka po Hydeparku” i inne), rodzajowe („Spacer nad morzem”), historyczne („Powrót Napoleona z pod Moskwy”, „Hrabina Cozel na polowaniu”). Jan Chełmiński urodził się w roku 1851, kształcił się w Warszawie i Monachium, dłuższy czas przebywał w Ameryce, następnie osiadł w Londynie pod koniec życia przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie zmarł przed kilku dniami.

i oszustów. Walkę z żebractwem rozpoczęła również Kraków, który jest poprostu miastem pielgrzymek dla żebraków nawet z odległych miejscowości. Powstał niedawno Komitet doradczy pomocy dla biednych, na którego czele stanął wiceprezydent miasta p. Rolle. Komitet uchwalił, by w miejsce zasiłku pieniężnego dla biednych wprowadzić znaczki na posiłek. Jest także zamiar przystąpić do budowy „Domu pracy”. Działalność Komitetu popierana jest przez tzw. Komitety parafialne, które istnieją przy każdej parafii, a mają na celu opiekowanie się ubogimi w swojej parafii. Powstanie Komitetu do walki z żebractwem powitać należy ze szczerem uznaniem. Znana ruchliwość prezesa p. Rollego daje gwarancję, że założony Komitet nie będzie istniał tylko na papierze.

Oddawna już prasa krakowska zarzuca słusznie zarządowi miasta, że nie podejmuje starań, by obudzić, a raczej pobudzić ruch turystyczny w mieście. Kraków jest może jedynym miastem w Polsce, które zawiera tak wielką ilość zabytków historycznych z naszej przeszłości, mogących stanowić atrakcję nietylko dla swoich, ale i dla obcych. Jeśli w czasach niewoli trudno było zrobić z Krakowa centrum turystyki, to obecnie niema przeszkód, by „mały Rzym” stał się celem wycieczek turystycznych. Głosy prasy pobudziły wreszcie zarząd miasta do zajęcia się tą ważną sprawą. Zrobiono początek przez zwołanie ankiety, poświęconej obmyśleniu środków propagandy. Mam nadzieję, że nie skończy się tylko na ankiecie, ale że środki, jakie zalecali uczestnicy konferencji, zostaną rychlej zastosowane. Kraków, który nie miał z chwilą odrodzenia Polski wyzyskać koniunktur, by stać się centrum politycznym i przemysłowym, winien choć w zakresie turystyki stać się punktem centralnym w Polsce.

Zabrzeski.

STANISŁAW BELZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

(Ciąg dalszy)

Brienz, małosłowny dziś punkt przejściowy dla podróżnych, w średnich wiekach odgrywał w tych stronach wielką rolę.

Panował nad przejściami Brunnigu i uroczej doliny Hassli, do lodowca Rodanu, a przez Meiringen wyciągał ramię na północ i południe ku dalekiej Lucernie i bliższemu o wiele przesmykowi Grymsel, wzdłuż drogi historycznej, którą niegdyś Allemanowie przenikali do dzisiejszego Kantonu Vallis. I ze swoim obronnym zamkiem, którego ruiny już tylko pozostały, stał na straży tej części Szwajcarii.

I z Meiringen i z tą doliną Hassli łączy go Aara, wypływająca z lodowca jej nazwiska.

Łączy, — niedobrze to słowo rzecz określa.

Bo przeważnie jest ona tu niespławna, bo przynosi mu swoje wody bez tego przecie, co korytem rzek spławnych przychodzi do miast rozsiadłych nad ich wybrzeżami. I zanim za Meiringen wleje się w sztuczny kanał, doprowadzający ją do jeziora, przedtem na podobieństwo naszych potoków Tatrzańskich przeskakuje z kamienia na kamień, syczy się raz węższem to szerszym korytem, spada z wyżyn to znów kryje się w głębiach czarnych jak noc czeluści, ludząc oko, że znikła gdzieś w podziemiach. A przy Meiringen włoczywszy się w skały, wije sobie wśród nich drogę wprowadzającą człowieka w zdumienie i zachwyt.

Meiringen w szeregu letnisk Oberlandu Berneńskiego zajmuje miejsce bardzo wybitne.

Różniące się przecie o wiele od tego, jakie zajęło Interlaken.

Podczas bowiem, gdy tam mamy wspaniałą, pełną najwyższymi wygod przystań dla najwyszukaniejszej publiczności całego świata, tu drzemie w ciszy zakątek ustronny, punkt wytechnienia dla ludzi spracowanych.

I tu i tam mamy wieś, i tu i tam przyrodę czarodziejską, tam i tu piękne i wygodne hotele, ale jakąż różnicą przy tem wszystkim uwydatnia się na każdym kroku.

W Interlaken gwar, ruch, przepych życia bez troski za użyciem jedynie gonącego, w Meiringen skupienie i refleksja bez chęci i środków do użycia, tam popis bogactw i dystynkcji u rozpróżnianych kobiet i mężczyzn nie wiedzących czem zapelnąć jutro, szczęśliwych w naiwnej pojęciu tych, którzy szczęście w możności zaspakajania wszystkiego, co im na myśl przyjdzie widzą, tu skromna zaściankowość, szczyt tego za czem wszyscy gonimy widząca w samotności; tej jak poeta słusznie się wyraził „mędrco mistryni”. I gdy tam bez ludzi się nie żyje, bo żyć się nawet bez nich nie może, tu wystarcza się samemu sobie, obcuje z sobą, wchłaniając w duszę czar przyrody, której wstrząsającej przemowy nikt i nic nigdy tu nie przygłusza.

Kto więc z udających się w te strony pragnie się bawić, niechaj do Interlaken podąży, znajdzie tam to, czego mu potrzeba, ale kto chce wytchnąć, myśli swojej dać bieg wolny i w duchowej równowadze niezwichnięty, w pragnieniach więc idealnych czerpać w nieznanym spokoju naukę z księgi majestatycznej przyrody, tego zabieram z sobą do Meiringen, gdyż zarówno on jak i ja znajdziemy tam zawsze to, co nam jest we wszystkim najmiłsze, a oddalonym od wielkiego świata, o świecie wielkim choć na chwilę dozwoli nam zapomnieć.

O świecie... Z jego blaskiem, wykwintem, wygodami, zmysłów zaspokojeniem, ale jednocześnie z hypokryzją, kłamstwem pozorami prawdy nakrytym, z jego zawiścią i pogonią za dostatkami i władzą.

Wejdźmy w ten świat, przyjrzyjmy mu się choć z lotu ptaka, a może gdy upoimy się jego spokojem, za tym drugim, choć od tego o ileż wspanialszym i zgiełkliwszym, nie zateśni z nas niejedną w dniach pogoni nie za tem co bawi i nęci, ale tem co w skupieniu, ducha podnosi i krzepi, z nędz tej ziemi kierując go na słoneczne wyżyny.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Z PROWINCJI.



Krwawy napad na wioskę pod Tczewem.

(Od własnego korespondenta)

W dniu 23 b. m. wioska Gorzędziej oddalona o 6 kilometrów od Tczewa stanęła w ogniu krwawej walki między ludnością wioski Mała Słońca i Gorzędziej.

Na czele dwóch pijanych awanturników ze wsi Mała Słońca gromada ludzi uzbrojonych w noże, siekiery, kije napadła spokojną ludność Gorzędziejewa o godzinie 5 po południu.

Wezwana telefonicznie z Tczewa policja nadjechała samochodem o godzinie 5,15 po południu, zastała walkę w całej pełni na szosie przechodzącej obok wioski Gorzędziej.

Noże, siekiery, kamienie, drągi wszystko było w ruchu. Płacz kobiet i dzieci, jęki rannych, przekleństwa napastników i broniących się, wycie psów — wszystko to podczas panujących już o tej godzinie ciemności, przejmowało widza grozą.

Zdemolowano mieszkanie małżonków Stefankich. Porabano psa. Pobito dotkliwie soltysa. Porożowano ploty. Potłuczono szyby w samochodzie p. Köhlinga z Rębaków. Walka trwała 2 godziny. Dwóch prowodyrów okuto w kajdany i przywieziono do Tczewa.

Nazajutrz rano udało się redaktorowi „Dziennika Tczewskiego” p. Tarczyńskiemu, znanemu na tamtejszym terenie wrogowi alkoholizmu, osiągnąć ciekawe informacje o powodach, które wywołały to niezwykle przykre zajście, i

oto co dosłownie tenże podaje w jego „Dzienniku” z dnia 25 b. m.

„Wódka, nieszczęsny alkohol-ruina ludzi, społeczeństw i narodów”.

Jak się dowiadujemy, główni sprawcy zamachu, dzisiaj rano oświadczyli, że oni nic nie wiedzą co wczoraj robili. Jesteśmy bezrobotni, przysyłamy wczoraj do Tczewa w 10-u ludzi, szukać pracy. Zamiast pracy spotykaliśmy po drodze wiele szynków. Tu trochę, tu trochę, no i po wypiciu wróciłyśmy kupą do wioski, a co dalej się stało nie wiemy”.

Nazwiska głównych prowodyrów są: Leon Struszyński i Augustyn Kryża.

Ze względu na zwyrodnienie pod wpływem pijaństwa, jakie się szerzy w powiecie tczewskim, redaktor „Dziennika Tczewskiego” zapowiedział dalszą bezwzględna walkę z alkoholizmem ogłaszając imiona i nazwiska osobników przytrzymywanych za pijaństwo, my zaś ze swej strony zapytujemy organizację społeczne w Tczewie, czy przypadkiem nie istnieje tam jakaś Liga antyalkoholowa. Jeżeli tak, to dlaczego nic nie czyni w kierunku zwalczania tej strasznej plagi.

Prawda, że najwięcej może w tym względzie uczynić duchowieństwo i prasa, lecz jak dotychczas to tylko widoczne tutaj są wysiłki jednego tylko człowieka, a reszta drzemie biogiem i spokojnym snem, a ludzie się wzajemnie mordują, po domach i na ulicy. Ładne czasy!!

KRONIKA KOŚCIELNA.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Paweł Wilemski w Chełmży mianowany został administratorem parafii w Gostyczynie, osieroconej przez śmierć ś. p. ks. prob. Kolasińskiego.

Z Trzemesznej.

Tradycyjne gimnazjum. — Pan „Jowjalski” na scenie.

Po całorocznej, cichej, lecz mrowczej pracy zdało Kółko Polonistyczne kl. VII. przy miejscowym Gimnazjum Państwowym rachunek ze swej pracy. Tym rachunkiem było wystawienie przez Kółko znakomitego utworu Al. hr. Fredry: „Pan Jowjalski”. Przedstawienie ściągnęło niebawem na Trzemeszno liczbę gości, którzy do ostatniego miejsca wypełnili salę. Przedstawienie poprzedził odczyt ucznia kl. VII. Nádolnego, który w pięknie ujętym referacie przedstawił pokrótce działalność naszego znakomitego komedjopisarza Fredry, oraz w szkicu podał charakterystykę osób w „Panu Jowjalskim”. Przez trzy godziny słuchali potem wszyscy słowami, włożone w usta poszczególnych osób, słowa, które są jednym wielkim, przeciągłym uśmiechem, pełnym ironji i politowania dla stosunków szlacheckich pod koniec w 18, a z początkiem 19-go. Wykonawcy-amatorzy wywiązali się ze swych ról wszyscy bez zarzutu. Nie można jednakowoż ominąć milczeniem nicomal artystycznej gry uczniów: Przybylskiego, który po mistrzowsku z finezją pozadzroszczenia godną oddał trudną kreację Jowjalskiego, owę „chodzącą hajki”, oraz ucznia Linetego, który swą grą potrafił oddać wierny typ zdegenerowanego Szambelana. Godnie sekundowała swemu małżonkowi na scenie p. Banaszkówna, kreując znakomite postać Pani Jowjalskiej. Każdorazowe ukazanie się małżonków Jowjalskich wywoływało niemiłkące salwy oklasków. Równie piękną była gra p. Szambelanowej, i sympatycznej, romantycznie usposobionej Heleny. Do stworzenia całości dobrze oddanej komedji, przyczynili się również wielce swą piękną grą Janusz, poeta Ludmir i malarz Wiktor. Jednym słowem, oddano „Jowjalskiego” znakomicie.

Do uświetnienia wieczoru przyczyniła się także deklamacja ucznia Smykowskiego, który z przejęciem się słowami wieszca Mickiewicza, zadeklamował O. powiadanie Sobolewskiego z III. części „Dziadów”. Podczas nieco za długich przeryw, przygrywała gimnazjalna orkiestra dęta, pod batutą p. prof. Strzyżewskiego, który w niepełną jedyną roku potrafił stworzyć doskonale zgrany zespół muzyczny. Gimnazjum trzemeszkie jest bodaj jedynym na obszarze Wielkopolski i Pomorza, które posiada kompletną orkiestrę dęta.

Z uznaniem należy stwierdzić, że Gimnazjum trzemeszkie, rzeczywiście rozumnie swe posiadanie kulturalne, które spada na jego barki w życiu umysłowym małego miasta. Za reżyserję trudnego utworu scenicznego, jakim jest

bez wątpienia „Pan Jowjalski”, należy się największe uznanie polonistom ginn. prof. Weissowi, który z nieustraszoną energią, dzięki swoim zdolnościom organizatorskim doprowadził do świetnego wstępu młode siły amatorskie.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono „Kółko”, na fundusz rozbudowy gimnazjum, które w następnym roku obchodzi 150-lecie swego istnienia. Uczelnia trzemeszka należy do najstarszych zakładów naukowych nie tylko na ziemiach Wielkopolski, lecz całej Polski. Gimnazjum miejscowe jest tworem Komisji Edukacji Narodowej z roku 1772 i przechodziło rozmaite, ciężkie koleje dziejowe.

SZAMOCIN. (Tow. Powstańców i Wojaków.)

Wobec tego, iż prawie we wszystkich zakątkach ziemi naszej istnieją Tow. Powstańców i Wojaków, założono również i u nas te tak potrzebne tutaj na kresach organizacje. Zebranie konstytucyjne zwołane zostało w ubiegłą niedzielę przez Komitet Organizacyjny i to pp. Gzajkę, Poltowskiego i Kowalskiego. Referaty organizacyjne wygłosili członkowie zarządu Tow. Powstańców i Wojaków z Margonina, w osobach pp. Fredrycha, Śmieńskiego i Pótoraka. Treściwie przemawiał komendant Tow. Powst. z Margonina, p. Śmieński, udzielając wyczerpujących informacji, zachęcając gor. do wstąpienia w szeregi nowo powstałego Towarzystwa.

Do zarządu wybrano pp. Brzuszkiewicza, jako prezesa; Komperowicza zastępcą, Poltowskiego jako sekretarza, Wacława Woltmanna zastępcą, Domka Bolesława jako skarbnika, na komendanta powołano p. Wojciecha Kowalskiego, ławnikami wybrano pp. Wojciecha Kowalskiego, Roberta Kaja, Jana Karwowskiego.

Na zakończenie odpiewano „Rotę”. Towarzystwo liczy na razie 36 członków, lecz spodziewać się należy, że liczba ta się powiększy. Wielkie zainteresowanie okazywali szczególnie członkowie z okolicy.

SZCZEPANOWO. (Na T. C. L. — święto Młodzieży.)

Dnia 8. bm. urządzono za staraniem Ks. Rady Dzielana Rólskiego wieczornicę na rzecz Tow. Czyt. Lud. Salka była pełna parafian, którzy w głośniejszy wysłuchali interesującego wykładu pt.: „Historyczny rozwój Szczepanowa, Wójcina i okolicy”. Dobrze wygłoszony referat ks. rady dał szeroki pogląd na życie naszych przodków tj. Słowian, a następnie na stopniowy rozwój osad w naszej okolicy, aż do dni dzisiejszych. Dowodem tego liczne zbory sprzętów i urn, znalezionych w tej okolicy. Drugi wykład wygłosił miejscowy nauczyciel p. Nawrocki, p. t.: „Polish antitabacco society”. Wieczorek przeplatano śpiewami i deklamacjami, wygłoszonymi przez działkę szkolną.

Dnia 22. bm. na cześć patrona Młodzieży polsk. św. Stanisława Kostki, urządzono wieczorek. Wykład wygłosił p. naucz. Nawrocki, p. t.: „Św. Stanisław, a młodzież Polska”. Ks. dziekan radca Rólski, wskazał następnie na 3 przypadające rocznice: 25-lecie Powstania listopadowego, oraz rocznicę śmierci dwóch duchowych wodzów polskich Adama Mickiewicza i Henryka Sienkiewicza. Wykład o powstaniu listopadowym wzbudził u młodzieży zapał. Podniosły wieczór zakończono pieśnią „Serdeczna Matko”.

POZNAN. (Echa pogrzebu ś. p. Stefana Żeromskiego.) W pogrzebie ś. p. Stefana Żeromskiego, uczestniczyła m. i. delegacja korporacji studenckiej „Pomerania” z Poznania. Delegaci złożyli na grobie autora „Wiatru od morza” wianek kwiatów, ze wstęgą o barwach korporacji.

(Dalsze redukcje w zakładach Cegielskiego.) Redukcje personalu urzędniczego w fabryce H. Cegielski i Ska, które jak już donosiliśmy — rozpoczęły się przed kilku tygodniami, trwają w dalszym ciągu. Według otrzymanych informacji, redukcje te polegają na wypowiedzeniu posady z dniem 1. stycznia. Obecnie zawieszono prawie zupełnie prace w oddziale III fabryki, mianowicie maszyn i narzędzi rolniczych, z powodu braku zbytu. Również w innych działach produkcja jest ograniczona. Zarząd stale i usilnie zabiega o kredyty, i nie jest wykluczonym, że uda się pozyskać pożyczkę zagraniczną, za pośrednictwem banków belgijskich które już poprzednio zaangażowały się finansowo w tem przedsiębiorstwie, obecnie jednak nie są w możności sarae przyjąć z pomocą ze względu na ciężkie przesilenie finansowe w Belgji. O ile pożyczka zagraniczna dojdzie do skutku, należy się spodziewać powrotu do normalnej pracy w tem olbrzymim przedsiębiorstwie.

(Morfiniści w Poznaniu.) W ostatnim czasie dokonano w Poznaniu kilkakrotnie kradzieży morfiny, widocznie przez ludzi, ulegających temu zgnębemu nałogowi, a najklasyczniejszym tego przykładem był fakt obrabowania jednej z drogerji przy ul. Łazarskiej.

Sprawca, nałogowy morfiniści, wybit otwór w murze i w ten sposób wtargnął do wnętrza, by uzyskać upragniony narkotyk.

Przez pewien czas zaznaczył się względny spokój i zdawało się, że morfiniści zrezygnowali ze swoich planów, okazało się jednak, że tak nie jest, oto bowiem w ciągu noc z wtorku na środę do anteki Szymańskiego włamał się niewydolony dotychczas amator, i skradł znajdujące się tam zapasy morfiny. Policja wpadła na trop sprawcy.

ZBASZYŃ (Przesiedlenie. Tut kierownik urzędu pocztowego II. — dworzec — został przeniesiony do Leszna. Jest to dyrektor poczty p. Retzlaff, który tutaj urzęduje od roku 1920. tj. od przejęcia Zbaszyna przez władzę polską. Z powodu tego urządzili urzędnicy pocztowi wieczerkę pożegnalną, w sobotę, 14. bm. na sali p. Pałickiego — hotel Adam. W wieczorku tem brało udział ca. 200 osób, wraz z osobami zaproszonymi.

(Praca poza granicą.) Około sto osób z miasta i okolicy pracowało do zamknięcia po stronie polskiej niemieckiej, w majątkach położonych w strefie 10. km. pogranicznej przy wykopkach kartofli i buraków cukrowych. Majątki odbierały co rano ludzi powózka, a wieczorem przywoziły z powrotem do miasta. Ludzie ci pracowali za przepustkami granicznymi.

(Znak czasu.) Właściciel tutejszej garbarni parowej p. Korbe zamknął takową i rozpuścił robotników. Wprawdzie, to przedsiębiorstwo nie duże, lecz znów liczba bezrobotnych o 15 osób powiększyła się. W mieście naszym zanosi się na dalsze takie zamknięcia warsztatów.

Z Pomorza.

Z WOLSKA NOWEGO otrzymaliśmy list napisany przez kilku obywateli, którzy stwierdzają, iż pisząc o dorozce szkolnym i roli, jaką odegrał soltys gminy Wolsko — byliśmy w błędzie. Oświadczenie się, iż p. Prill jest dzielnym soltysiem, i włożył dużo starań, aby powołać do życia szkołę polską, — przyjmujemy z prawdziwym zadowoleniem.

ŚWIECIE. (Jedna firma żydowska mniej.) Taki korzystny objaw zanotować możemy w Świeciu: Firma Bukofcer, handel zbożem i maki, rozpierająca się dotąd przy jednej z pryncypalnych ulic miasta, przeniosła się do Przechowa. W każdym razie, mamy w Świeciu o jednego żyda mniej.

ZELGOSZCZ. (Kradzież z włamaniem.) Do oberży p. Poznańskiego włamał się złodziej i skradł 15 butelek wódki, 6 butelek likieru, większą ilość cygar i papierosów, oraz 10 zł. gotówki.

GRUDZIĄDZ. (Rada Miejska) uchwaliła przystąpić do Związku Celowego Miast i Powiatów Pomorskich, celem uzyskania pożyczki amerykańskiej, w wysokości 25 milionów dolarów, jako pożyczkę długoterminową na 10 lat po 9%—9½% i za prowizją 1½%. Pożyczkę zużyje się na inwestycje i pożyczki dla handlu i przemysłu miejscowego.

Liczba bezrobotnych wynosi w Grudziądzu 600 z których 140 korzysta ze zapomogi. Uchwalono wydawać bezrobotnym po 2 funty kartofli na osobę, i 1 ctr. węgla na 2 tygodnie na rodzinę oprócz tego, na wniosek nagły 200.000 zł. na rozbudowę miasta. Obrady nad przedłożonymi preliminarzami na rok 1926 wywołały ożywioną a chwilami ostrą dyskusję. Po sześciogodzinnych debatach odcroczono rozprawę z braku quorum. Ogólny budżet zamyka się w dochodzie i rozchodzie kwotą 5.888.790 zł.

(W ochronie handlu.) Pewne pismo pomorskie, omawiając ciężkie położenie gospodarcze kraju, wymieniło celem dosadniejszego scharakteryzowania grozy położenia, m. i. firmy Marchlewski i Zawadzki, oraz W. Korzeniowski T. A. w Grudziądzu, jakoby te f-my znajdowały się przed bankructwem. Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka jako wyrazicielka interesów handlowo-przemysłowych oficjalnie konstataje, że pogłoski rozsiewane nie są zgodne z

prawda, gdyż firmy wymienione nie tylko nie stoją przed bankructwem, ale nie potrzebują nawet uciekać się do korzystania z ulg, jakie przewiduje ustawa z dnia 16. 12. 1916 o nadzorze sądowym, a o wnioskach których decyduje Izba.

BRUST, pow. Chojnica. (Pomocnik piekarski skradł 200 bochenków chleba.) Tutejsza fabryka chleba, której właścicielem jest mistrz piekarski p. Rolbiecki, dostarcza dwa razy tygodniowo, tj. w dni targowe chleb do Chojnic. P. Rolbiecki, nie mogąc zdążyć z pieczeniem chleba, przyjął do pracy pomocnika, niejakiego Różyckiego z Radunia, którego w ubiegłą sobotę wraz z swym 12-letnim synkiem posłał do Chojnic z nalożonym wozem chleba. Gdy Różycki chleb rozprzedał, kradł się małemu chłopcu, a raczej synkowi p. Rolbieckiego zwichle na dworzec, i pświadczył, iż pociągiem rychlej będzie w domu i tam p. Rolbieckiemu pieniądze odda. Chłopak udał się sam w podróz i szczęśliwie przyjechał do Brus, lecz pomocnika R. jeszcze w domu nie było. Wszelkie oczekiwania p. Rolbieckiego były bez skutku, Różycki znikł jak kamfora. Uwiadomiono o tem mistrza swego, lecz tenże poszukiwania za defraudantem, jednakże do tychczas bez powodzenia.

Podkreślić należy fakt, że Różycki, zaraz po przyjęciu go do pracy, okradł kilka razy ucznia G., który z Różyckim wspólnie pracował. Uczeń G. uwiadomil o tem mistrza swego, lecz tenże powierzył mu jeszcze samodzielnie sprzedaż chleba na targu w Chojnicach.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 26 listopada 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w czwartek Sylwestra,
Jutro w piątek Seweryna.
Wschód słońca o godzinie 7.42.
Zachód słońca o godzinie 3.52.

DZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 23 bm. do poniedziałku 30 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska. 2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.50. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Teatr Miejski.

Dzisiaj w czwartek premiera nadzwyczaj efektownej, barwnej i melodyjnej operetki M. Sobolewskiego „Kaptanka Ognia” w reżyserji i inscenizacji K. Krugłowskiego. Autor premiery M. Sobolewski, Polak, zyskał sławę jednego niemal kompozytora-słowianina w XX wieku (pod pseudonimem Walentinowa). Zamieszkały w Rosji, tam wystawiał wszystkie swe operetki, które potem zdobyły prawo obywatelstwa na scenach zagranicznych. Prześliczna muzyka i barwna akcja tej operetki jest gwarancją powodzenia, zwłaszcza, że tytułową partię śpiewa nieporównana Kawecka a zespół składają tak renomowane siły naszej operetki, jak pp.: Laskowski, Zdzitowiecki, Bolko, Ilciewicz, Jędrzej, Czerniawska, Zolopińska. Operetkę uzupełniają efektowne tańce bajaderek i tancerz z pochodnią, w układzie kierownika baletu W. Wierzbickiego. Przy pulpicie K. Lewicki.

W piątek nieśmiertelna „Tosca” Pucciniego z Ireną Cywińską w partji tytułowej.

W sobotę 28 bm. „Wesoła Wdówka” z występem K. Kaweckiej.

Niedziela 29 listopada poświęcona będzie obchodowi rocznicy powstania listopadowego, po południu odegrany zostanie „Sybir” G. Zapolskiej, a wieczorem „Irydjon” Z. Kraśnickiego, który powstał bezpośrednio pod wpływem wzbudzenia i upadku powstania 1830 roku.

Zespół bydgoski jako najbliższa premierę przygotowuje arcywesołą lekką komedię francuską Hennequina Webera „C-dziennik o płątej” w reżyserji J. Krokowskiego i z pp. Halina Cieszkowska, H. Rawicz, K. Lorentz, Lenkiem Rdzawiczem, Morozowiczem i Strzeleckim w rolach głównych.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj w czwartek premiera „Ordyńska w zalotach” znakomita, humorem tryskająca krotkochwila w 3 aktach przez St. Turskiego. Szukała swym znakomitym dowcipem oraz przezbawionymi sytuacjami, pobudza widza do ciągłego śmiechu. W rolach głównych: Ol. Weissowa, H. Sokołowska, J. Bogdanowicz, J. Cornobis, (reżyser sztuki) i R. Juraszek.

Jutro w piątek po raz 6-ty „Dzieci Powiśla” znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fz. Dominika. Udział przyjmuje cały zespół.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 3.30 po poł. po cenach od 50 gr. do 1.50 zł. na dochód 4-tej drużyny harcerskiej „Malka Schwarzenkopfi” po raz 17-ty. Wieczorem „Ordyńska w zalotach”.

W niedzielę po poł. „Ordyńska w zalotach”, wieczorem w rocznicę powstania listopadowego premiera „Na zawsze” L. Rydla.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny nr. 3.

— **Św. Mikołaj w Szkole Oficerskiej.** W dniu 5 grudnia br. urządza Tow. Przyjaciół Szkoły Oficerskiej uroczystość św. Mikołaja dla wychowanków szkoły. Z wysokich turni Tatr zjedzą do Bydgoszczy na ten wieczór św. Mikołaj, by pokrzepić i zachęcić do dalszej pracy, lub zapomnieć i wytknąć to, co niezupełnie odpowiada jego idei porządku i ładności społeczeństwa bydgoskiego. Z dniem każdym rośnie zainteresowanie tą niepowszednią wizytą, a ruchliwy komitet czyni starania, by godnie przyjąć tę wielką osobę. Społeczeństwo bydgoskie zaciekawione, jakie wyroki padną z ust starca i czy drogi zamierzeń na dziś i na jutro tego miłośnika młodych serc, schodzą się z działaniem Bydgoszczy.

Zakup na bilety, których cena śmiesznie niska, jest ogromny.

Zaproszenia, bo te tylko uprawniają do osobistego zetknięcia się ze św. Mikołajem w dniu 5-go grudnia br. w przestronnych i pięknych salach szkoły, nabywać można w księgarni Idzikowskiego, przy ul. Gdańskiej.

Na razie tylko tyle komitet związany dyskrecją, więcej wyjawiać nie może.

— **Przegląd rocznika 1925.** Zwraca się uwagę na obwieszczenie, rozplakatowane na ślipach i tablicach miejskich dotyczące zgłoszenia do ewidencji: rocznika 1905, z miasta Bydgoszczy i włączonych przedmieść.

— **„O monopolach państwowych w Polsce w dobie powojennej”** mówić będzie w Liceum Handlowym w piątek, dnia 27 bm. p. Antoni Reichelt. Przedmiot wykładu: pojęcie dochodów skarbowych i ich znaczenie dla misji kulturalnej państwa; uszeregowanie podatków i opłat skarbowych; monopole państwowe: sól, spirytus, tytoń i zapałki; rzut oka na skarbowość w Polsce przedwojnowej.

— **Wykład o kulturze ciała i zaprawie zimowej.** Na plenarnym posiedzeniu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w piątek, dnia 27 listopada br. o godz. 8 w sali hotelu Leninga przy ul. Długiej p. prof. dr. Panek, delegowany ze strony miejscowego Komitetu Wychowania Fizycznego wygłosi interesujący wykład na temat: „Kultura ciała i zaprawa zimowa”.

Wobec aktualności wykładu należy się spodziewać, że stawia się gremjalnie nie tylko członkowie Tow. Wioślarskiego, lecz że przybędą również licznie sympatycy pięknego sportu wioślarskiego, których Zarząd B. T. W. serdecznie zaprasza.

— **Kursy gotowania na gazie.** Podaje się do wiadomości, że co czwartki o godz. 6-tej wieczorem odbywają się stale w sali pokazowej Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 14. prelekcje wraz praktycznymi pokazami ekonomicznego gotowania na gazie. Bezpłatne bilety wstępu otrzymuje się w sklepie gazowni ul. Jagiellońska nr. 14 od 8—12 i od 3—6-tej.

— **Lekarski Tow. Naukowe** odbędzie dziś w czwartek 26 bm. w lokalu Związku Lekarzy (Jagiellońska 29) o godz. 8 wieczorem 16-te zebranie naukowe, na którym będą wygłoszone dwa referaty: O autowakacjach w zastosowaniu leczniczym i o zatruciu ciętowym. Goście lekarza, wprowadzeni przez członków Tow. mile widziani.

— **Klub Mandolinistów.** Ubiegłej niedzieli na Okolu w lokalu „Złoty Róg”, przy ul. Chelmińskiej odbyło się zebranie organizacyjne Klubu Mandolinistów, celem krzewienia zamiłowania do muzyki i postawienia gry na mandolinie na najwyższym poziomie artystycznym, jak również skupienie w zrzeszeniu ludzi, którzy kochają ten rodzaj muzyki, a którym w gronie dzieł łatwiej będzie cele swoje urzeczywistnić.

Zebrań zagał p. Waliszewski po przemówieniu którego wyjaśniającem i zachęcającem do współpracy w Klubie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Powołano na prezesa p. Saidowskiego, wiceprezesa p. Waliszewskiego, sekretarza p. Rumińskiego, na skarbnika p. Grabowskiego, bibliotekarza p. Kawczyńskiego a na dyrygenta uproszono p. Ziętaka. Po ustaleniu terminu i programu lekcji zakończono zebranie z otuchą w dobro sprawy.

— **Z nowości muzycznych.** W tych dniach wyszły z druku 3 interesujące kompozycje Zofii Ossendowskiej: 1) „Andaluza” na skrzypce i fortepjan. 2) „Undzhahide” na fortepjan i 3) „Śnieg prószny” na śpiew. Wszystkie 3 utwory napisane na tematy podczas podróży po północnej Afryce.

Pierwsze dwa utwory b. oryginalne, barwne, pełne życia, i werwy, z ogromną znajomością instrumentów napisane, — trzeci — pieśń b. nastrojowa, poetyczna, w której partja fortepjanowa misterna i delikatna tworzy prześliczny akompanjament.

— **Jednakowe nazwiska.** W sprawozdaniu sądowym, umieszczonym w poniedziałkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego” widnieje nazwisko Elii Schultz, skazanej na dwa miesiące więzienia. Ella Schultz jest stałą mieszkanką Miasteczka, powiatu wyrzyskiego i nie jest identyczną z Elią Schultz, retuszerką zamieszkałą w Bydgoszczy, przy ul. Sienkiewicza.

— **Sędzia polubowny p. Franciszek Gierszewski** złożył w naszej kasie pośredniczej 10 zł. na odnowienie Fary i 10 zł. na kościół Szwederski.

Pani N. N. złożyła dla matki śp. pilota Wiktorowskiego 10 złotych.

— **Sędzia polubowny p. Redlak**, złożył na Kuchnię Ludową 15 zł., które wpłynęły ze sprawy polubowej.

— **Na biedną umysłowo chorą dziewczynkę Anastazję Lewicką**, złożył N. N. 10 zł. Odebrać może te pieniądze bez opiekuń p. J. Tomaszewski.

— **Omyłka.** W dniu 22. bm. odbyło się na Dolinie zebranie bezrobotnych, a nie wiec, jak mylnie podaliśmy.

— **Ostrzeżenie rolników.** Starostwo bydgoskie donosi: W powiecie Srem zbiera bezprawnie jakiś młody człowiek podający się za urzędnika starostwa śremskiego składki od gospodarzy po 50 gr. z morgi na nawóz, przeciw chorobie raka ziemniaczego. Osobnik ten wydaje kartki jak poniżej podane z rzekorem stemplem starostwa i podpisem Staszewski. Stempel nie jest podobny do oryginalnego. Dochodzenia w tej sprawie są w powiecie śremskim w toku. Rysopis: średni wzrost, lat około 26, szczupły na twarzy bez zarostu, przyodziany w szary płaszcz z paściami i w złotych trzewikach.

— **Każdy właściciel samochodu** powinien polecić swemu szoferowi, by się zapatrywał w Bydgoszczy w benzynę „Sphinx” ze stacji benzynowej Vacuum Oil Company S. A. róg ul. Jagiellońskiej i Konarskiego. Obsługa przy pompie.

Kto chce mieć

zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Listy Bydgoskie.

Bydgoszcz, 25 listopada.

Do Pani Marty Owsinińskiej, wdowy po profesorze — w miejsku.

Szanowna Pani! Są dwa rodzaje patriotyzmu. Jest patriotyzm uliczny, krzykliwy, obliczony przedewszystkiem na tanią autoklame, i jest patriotyzm nacechowany pewną wstydlivością, kryjący się ze swymi uczynkami i znajdujący zupełną nagrodę w samowiedzy dobrze pojętego i sumiennie spełnionego obowiązku. Pozwól sobie Pani powiedzieć, że patriotyzm Pani jest z tej pierwszej kategorii. Co gorsza, płynie on nie z altruizmu, nie ze samolubstwa nawet, ale z nienawiści do osób trzecich. To stanowczo nie przynosi Pani zaszczytu.

Nie piszę gołosłownie i twierdzenie moje popieram własnymi listami Pani. Przecież samorzutnie nie byłaby Pani przynigdy dała tych 5 zł. na pomnik Sienkiewicza. Sprowokował Panią p. Pilańczyński. Nie wchodzi w to, dlaczego Pani obrał właśnie na swoją kontynuatorkę. Ale jakież on uczucia apelem swoim wywołał w duszy Pani? Przedewszystkiem gniew, ale to taki niepoohamowany, że życzyłaś mu Pani, aby drugi raz się spalił. W jakiej to wierze wychowałaś się Pani? Chyba nie w katolickiej!

A gdy już p. Pilańczyński wyposzył Pani tę piątkę z kieszeni jak borsuka z jamy, to korzystasz pani ze sposobności, aby za swoje 5 zł. upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu, i rzucasz się na pana aptekarza Rybickiego, aby teraz i on dał 5 zł. na pomnik Sienkiewicza, aby je dał nie dlatego, bo to cel piękny i szlachetny, bo autor Trylogii wart jest tego śpiżowego hołdu, tylko dlatego, ponieważ pan Rybicki sprzedał Pani „krem piękności” na opierzchłą skórę, od którego to kremu nos Pani spuchł „jak wątrobianą kiszka”. Jednym słowem zemsta, chęć ukarania człowieka za kosmetyk, który podstarzałego nosa Pani nie zdołał zamienić w ósmv cud świata.

Gdyby wszyscy powodowali się takim, jak Pani patriotyzmem, to społeczeństwo musiałoby niebawem utonąć w morzu wzajemnej nienawiści, a Polska, zamiast w śnieżnej bieli, powstałaby z grobu w płonących szatach Dejaniry.

Mojem zdaniem p. aptekarz Rybicki postąpił bardzo rozsądnie, ignorując ten odzew Pani. Oskąpstwo nikt go nie posądzi, bo złożył on już dosyć dowodów swej ofiarności na cele publiczne. To też balansując pro i contra na aptekarskiej wadze swego rozumu, powziął ciężką mozę, ale rozumną decyzję: nie odpowiadać Pani!

A po takiej odezwie Pani, która — mówiąc łagodnie — wzbudziła wśród publiczności zdumienie i konsternację, rzucasz się Pani po raz wtóry na biednego i

Apel do społeczeństwa.

Ciężkie przeżywanie obecnie chwila. Tysiące ludzi bez pracy, bez sposobów do życia.

Lecz jakże smutniej przedstawia się życie tych nieszczęśliwych, którzy swój wzrok utracili nie w służbie wojskowej, lub go też wcale od urodzenia nie zasnali.

Obarczeni liczną rodziną vegetują w nędzy, opuszczani na ciełe i na duchu.

Aby tym nieszczęśliwym przyjść z pomocą, został założony dnia 2 maja 1924 r. w Bydgoszczy Związek Cywilnych Niewidomych, na którego czele stoi starosta p. Niesiołowski. Związek ten wziął sobie za zadanie polepszenia życia niewidomych przez: zakładanie składnic surowca, pośrednictwa sprzedaży wyrobów niewidomych i udzielanie niewidomym ewentl. zapomóg w gotówce.

Atoli sam nie podola olbrzymiemu nawałowi pracy, będzie potrzeba ofiarności całego społeczeństwa.

Zbliża się Boże Narodzenie. Związek wyżej wymieniony pragnie urządzić niewidomym wzgl. ich rodzinom gwiazdkę. W tym celu niewidomi zbierać będą podarki gwiazdkowe na rzecz Związku Cyw. Niewidomych.

Z gorącym apelem zwracamy się przede wszystkim, którym dobro niewidomego na sercu leży, o łaskawe poparcie tak doniosłej sprawy.

Każdy dar i choćby najmniejszy, bądź to w naturze lub gotówce, przyczyni się do otarcia niejednych łez wylanych przez tych biednych nieszczęśliwych. Miejmy zawsze w pamięci słowa naszego zbawiciela: „Coście jednemu z najbiedniejszych braci moich uczynili, mnieście uczynili”.

Za zarząd (—) St. T.

Bogu ducha winnego aptekarza, że ten zignorował... „damę z towarzystwa”.

Droga Pani! Niewiem, do jakiego towarzystwa Pani należy, i co za ludzie przystąpiła Pani do siebie. Jednakże, dalibóg, radzę Pani nie przyznawać się do środowiska, które w tak dziwny sposób wpłynęło na uduchowienie Pani. Nie wykluczam, że Pani w tem milieu czuje się jak ryba we wodzie. Ale jak zato czują się ci ludzie, którzy do tego „towarzystwa” nie należą, a są zmuszeni w ten lub w inny sposób stykać się z Panią?

Doznałam ja tego na sobie. Obca Pani osobieście, umysłowo (podchlebiam sobie) wcale do Pani nie zbliżona, zostałam przez Panią zaczepiona w sposób napastliwy i przewrotny. Zrobiła Pani na mnie wrażenie bakcyła, który — aby istnieć i moralnie czuć się dobrze — koniecznie na czemś i na kimś żerować musi.

Co mi Pani zarzucasz? Przyznałam się w prostocie ducha, że jako żonie małego urzędnika, ciężko by mi było dać 5 zł. na pomnik Sienkiewicza, i że w danym razie miałabym odwagę oprzeć się nawet publicznie do tego wezwaniu. A Pani, zamiast uznać moje biedne i kłopotliwe położenie, ukulaś przeciwko mnie zarzut, że bojkotuję wszelką akcję społeczną — i wywołałaś mnie na przekór do złożenia ofiary.

Ofiarę złożyłam, ale złożyłam ją z zastrzeżeniem, że nie czynię tego na wezwanie Pani, tylko dla wykazania, jak ołudnym było twierdzenie, że jestem zasadniczą przeciwniczką tego rodzaju ofiarności publicznej. Chcieć i nie móz — to jest bolesna kolizja życiowa, której Pani prawdopodobnie nigdy nie odczuwała. Bo u Pani nie było chęci, nawet wtedy, gdy była możliwość. Z takimi zasadami można się giadko przewijać przez życie materialne. Zdaje się, że to Pani wystarczy, i dlatego byłoby daremnym trudem rozprawiać się z Panią o etycznych zagadnieniach bytu ludzkiego.

Rzucasz mi pani uragowisko: ona mędrkuje na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Nie mędrkuje, lecz pisze to, czem dusza przepęimiona, co boli, lub co na szarudze życia codziennego jaśniejszymi snuje się barwami. Gdy brałam w obrobie te towarzyski moje, które siły i młodość trzęca nad blachą kuchenną i nad igłą, a nad kołyską dziecka bezsenne spędzają noce, to proszę mi wierzyć, że czytałam to w mecie ducha mojego i niejedną gorącą łza żalu spłynęła mi na pier.

Kończę. Mam wrażenie, że za wiele czasu i za wiele męsi poświęcałam na rozprawę z Panią. Ale to było potrzebne, aby obniżyć nieco ten diapazon, na który Pani się wdzierasza, i aby stało się zadość wezwaniu poety:

niechaj duchem się nie stawa
marne widmo, biedna zjawia!

Idalja Bronikowska.

— Jubileusz duszpasterski. Parafia łabiszyńska obchodziła wczoraj bardzo uroczysto jubileusz swego długoletniego i wielce zasłużonego duszpasterza **X. Teofila Kłosa**. Dzień ten był dla parafii, a osobliwie dla poszczególnych instytucyj, jakoby urzędowym świętem, o czym świadczyły tłumy ludu, które przybyły do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Zyczenia składało wszystko, co żyło w parafii, a i z poza parafii ich nie zabrakło. Szczegóły podamy w przyszłym numerze „Dziennika”.

W imieniu „Dziennika Bydgoskiego” składamy życzenia Czcigodnemu Jubilatowi jako staremu przyjacielowi pisma i bojownikowi nieustraszonemu za sprawę Kościoła i Narodu — pp. Jan Cywiński, członek Rady Nadzorczej Drukarni Bydgoskiej i naczelny redaktor J. Teska.

— Egzamin asesorski przed Komisją Egzaminacyjną Sądu Apelacyjnego w Poznaniu złożony z wynikiem dobrym p. Bronisław Zieliński, należący do rodziny ogólnie w Bydgoszczy znanej.

— Polski Tow. Przyrodników im. Kopernika oddział w Bydgoszczy odbędzie dnia 27 bm. (piątek) o godz. 8 wieczorem w sali chemii rolnej Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego, Al. Ossolińskich 2 posiedzenie naukowe na którym p. R. Kwieciński wygłosi referat: „Wpływ dwuejtan dwuamidu (produktu rozkładu azotyniaku) na owoce i sposób wydziałania tego związku z roślin”, z pokazem kryształów dwuejtanu dwuamidu w przyrządzie mikroprojekcyjnym. Goście na posiedzeniu bardzo mile widziani.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek, dn. 27 bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stow. Na porządku obrad sprawy bieżące oraz referat kol. inż. Polanowskiego na temat: „Znaczenie gospodarcze przemysłu przetwórczo-węglowego”. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

— Zabawa inwalidzka. W sobotę, dnia 28 bm. urządzi tu. Koło Zw. Inwalidów Woj. ostatnią tegoroczną, zabawę taneczną w Ognisku. Początek o godz. 5 po poł. Czysty zysk przeznaczony na obdarzenie gwiazdkowe najbardziej potrzebujących członków. Wstęp od panów 1 złoty.

Ze względu na to, że pomiędzy inwalidami znajduje się największa bieda i nędza, społeczeństwo bydgoskie powinno tę zabawę poprzeć jak najwydatniej, bowiem przez to zetrze niejedną łzę tym rodzinom, które ledwo że żyją. Z funduszu uzyskanego mają one otrzymać skromne podarki gwiazdkowe. Kto więc pozostanie na uboczu?

— Do kogo należy utrzymywanie porządku na ulicach? Wiadomo każdemu kulturalnemu obywatelowi, że na wąskich ulicach należy chodzić chodnikami po prawej stronie, by nie robić tłoku na chodnikach. Do nadzwyczaj ruchliwych ulic należy ul. Mostowa. Od pewnego czasu na ulicy tej panuje dziwny nieporządek. Mimo, że widnieją napisy „iść prawą stroną”, przechodnie nie stosują się do tego i chodzą, tak, jak im się podoba. Przechodnie zaś stosujący się do przepisów policyjnych, są zmuszeni schodzić na jezdnię. Możeby władze policyjne nakazały posterunkowym utrzymywanie porządku na wąskich ulicach, a w szczególności na ulicy Mostowej.

Program w kinach.

— Z kina **Kryształ** z dnem dzisiejszym wchodzi na ekran jeden z najnowszych i najsensacyjniejszych obrazów amerykańskich pt. „**Kobieta czterdziestoletnia**”. Już sam fakt, że główną rolę grają światowej sławy Gajdarow (Roland) i Diana Karenne zapewnią temu filmowi ogromną wartość i niebawem powodzenia. Treść dramatu tego niezmiernie zajmująca przedstawia dzieje kochającej kobiety a rywalizująca w miłości z własną córką, utrzymuje widza w niebywałym napięciu od początku do końca a przepiękna, bogata wystawa dopełnia resztę tej w tym wspaniałym obrazie.

— Kino „**Nowości**” wyświetla w dalszym ciągu świetny film pt. „**Król Cowboyów**”. W roli głównej występuje słynny i znakomity artysta Douglas Fairbanks. Treść tego obrazu osnuta na tle awanturniczego życia cowboyów, w którym zazwyczaj dramat jest podstawą wyjęcia przedstawia grozę śmierci czyhającej na życie człowieka. Nadprogram zaś wspaniała farsa w 6-ciu aktach pt. „**Związek Przysięgłych Dzieci**” obfituje w wiele komicznych i bardzo ciekawych sytuacji i trzyma uwagę widza w ciągłym napięciu, obserwując grę pięknej Ossi Oswaldy, która wywiązuje się ze swej roli po bohaterku.

Ford zatrudnia 178.000 robotników.

W zakładach budowy samochodów firmy Ford Motor Co, znajdujących się po całym Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie ogółem 178 216 robotników. W ciągu ostatnich pięciu miesięcy liczba robotników powiększyła się o szesnaście tysięcy.

+ Śp. Melchior Wierzbicki.

Wczoraj (w środę) około godz. 5-tej po południu zamknął oczy na wieki po krótkiej niemocy **śp. Melchior Wierzbicki** adwokat i radca sprawiedliwości. Ze zgonem jego znika z Bydgoszczy znowu jedna z tych postaci, która czasu niewoli w życiu narodowym Bydgoszczy wielką odgrywała rolę. Pisaliśmy o tem z okazji 25-lecia obywatelstwa jego w Bydgoszczy przed niespełna 3 lata. Dziś pokrótce tylko przypomnimy, że **śp. Melchior Wierzbicki**, osiedliwszy się w Bydgoszczy przed mniej więcej 28 laty jako młody, bo 30-letni wówczas, adwokat rychło zaczął wybitne stanowisko w miejscowym życiu narodowym. To też społeczeństwo polskie wyniosło go rychło na stanowisko najwyższe, jakim rozporządzało, bo wybrało go prezesem Komitetu Wyborczego, w którym zmarły bardzo żywo rozwinął działalność. Obok tego był organizatorem miejscowego komitetu Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego. Poza tem nie było poczynania żadnego dla podniesienia życia narodowego w okręgu nadnoteckim, w którymby nie był brał udziału. Nic więc dziwnego, że z gołą sympatją przyjął w r. 1908 wiadomość o zamiarze założenia obecnego „Dziennika Bydgoskiego”, któremu nie szczędził poparcia przez zapewnienie koniecznych dla podtrzymania jego kredytów.

Choć od r. 1916 nie cieszył się tak dobrem jak dawniej zdrowiem, jednak od pracy narodowej się nie usuwał i w r. 1918 wszedł w skład tworzącej się wtedy Rady Ludowej. W drugiej połowie 1919 r., gdy nastąpiło porozumienie z Niem-

cami, którzy nareszcie uwierzyli, że będą musieli Polsce oddać Bydgoszcz, mianowany został podkomisarzem na obwód nadnotecki i wtedy stworzył w gmachu dzisiejszej Szkoły Przemysłowej coś w rodzaju ekspozytury ministerstwa h. dzielnicy pruskiej, która przygotowała przejęcie przez władze polskie urzędów i czynności urzędowych. W początku 1919 r. spotkał **śp. Melchiora** wielki i nader bolesny cios, bo oto pod Zbaszyniem w dniu 8 stycznia poległ syn jego **śp. Janusz**, młodzieniec najlepsze rokujący nadzieje.

W ostatnich latach **śp. M. Wierzbicki** mniej występował publicznie, bo trudno było mu się pogodzić ze stosunkami, jakie w Polsce zapanowały. Nie przestał jednak ani na chwilę kochać tej Ojczyzny, dla której w czasie niewoli tyle pracował i ofiar poniósł.

Przez śmierć **śp. Melchiora Wierzbickiego** przeredziły się znowu szeregi tych, którzy wychowani w twardej szkole pruskiej, zahartowani w walkach z rozszalałym tu właśnie pruskim systemem, służą Polsce bezinteresownie i ofiarnie, a u których miłość Ojczyzny nie w pustych frazesach się objawia, lecz w czynach, choć nie efektownych, ale których łańcuch mógłby dać Polsce podstawy bytu trwałego, gdyby znaleźli więcej naśladowców. Może ich jeszcze znajdują i praca ich może jeszcze kiedyś znajdzie taką ocenę, na jaką zasługuje.

Śp. M. Wierzbicki oświadczył żonę Janinę z Szelińskich i syna Antoniego. Bolesnym ciosem dotkniętej rodzinie zasłanym wyrazi serdecznego współczucia.

Kronika policyjna.

— **Arsztowanie.** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 5 kobiet za przekroczenia policyjno-obyczajowe, 7 złodziei i 1 żebraka.

— **Systematyczna kradzież pieniędzy z kasy ogniotrwałej.** Od dłuższego czasu z kasy ogniotrwałej firmy Tadeusz Kentzer ginęły w tajemniczy sposób pieniądze. Podejrzenie padało na urzędników i personel zatrudniony w biurze. Jednakże podejrzenia te okazały się mylne. Kradzieży tych dopuszczali się robotnicy Józef Dąbrowski lat 20, zamieszkały przy Stepowej 14 i Tomasz Kalinowski lat 19 zamieszkały ul. Szczecińska 3. Kradzieży tych dopuszczali się oni za pomocą dobranego klucza. Straty wynoszą w gotówce okragłe 3000 zł.

— **Ekspozyta śledcza policji państwowej** prostej wiadomości, jakoby osobnik, zbierający zamówienia na powiększenia fotografii, który wystawia pokwitowanie: Gizela Markus Wiedeń IX Hebragasse Nr. 4” kradł jednocześnie u swych klientów rzeczy. Dotyczy to jakiegoś innego osobnika, a nie przedstawiciela wymienionej firmy, co niniejszem prostujemy.

— **Dewastowanie cmentarza ewangelickiego.** Do jakiego stopnia dochodzi zdżyczenie niektórych osobników, świadczy fakt, iż na cmentarzu ewangelickim jacyś niewykryci sprawcy połamali kilkanaście młodych drzewek. Trzeba być człowiekiem wyzutyim i pozbawionym wszelkiego poczucia ludzkości, by miejsce wiecznego spoczynku poniewierać.

— **Ekspozytura policji śledczej** donosi nam, iż właściciel firmy Bławat Salomon Kaczko złożył w ekspozyturze złotych 1000 jako nagrodę dla tego, kto wykryje, względnie przyczyni się do wykucia kradzieży futer, popełnionej w powyższej firmie przed kilkoma dniami.

Z sali sądowej.

Dwa razy nie wolno się żenić.

Stanisław Lewandowski z Ryczyżyw pow. Inowrocławskiego, ślusarz z zawodu, ożenił się dwa razy.

Jak oskarżony Lewandowski tłumaczył się na głównej rozprawie, wrócił z wojska nagi i bosi i dla tego zmuszony był ożenić się. Związek małżeński zawarł najpierw ze Stanisławą Olszewską w styczniu bieżącego roku, która kupiła mu ubranie i

umeblowanie na pokój i kuchnię. Sprzykrzyło mu się życie z jedną żoną, bo nie miał pracy, wyjechał do Inowrocławia, gdzie dnia 5 sierpnia 1925 zawarł powtórny związek małżeński z Apolonją Lewandowską z domu Wyrkowską.

Pierwsza żona, Stanisława Lewandowska z Olszewskich, zeznała, że mąż jej, a oskarżony, starał się o nią przez kilka tygodni. Dnia 13 stycznia 1925 roku pobraliśmy się. Mieszkałiśmy w Żninie. Mąż mój miał robotę do lipca i w tym miesiącu wyjechał do Inowrocławia na robotę. Wrócił on do mnie w sierpniu, przywiózł pieniądze i różną garderobę. Zabawił kilka dni w domu; przyszli następnie rodzice drugiej żony i zabrali męża. Rzeczy, które mąż mój przyniósł ze sobą oddałam rodzicom drugiej żony, gdyż jak się okazało, były to ich, a nie męża.

Druga żona Apolonja z Wyrkowskich zeznała: dnia 22 lipca przyprowadził do mieszkania naszego w Inowrocławiu stary chłop Lewandowski, który chce się żenić. Pytałam go czy żonaty i ma dzieci. Lewandowski temu zaprzeczył. Kupił ojciec mój Lewandowskiemu ubranie i trzewiki. Dostał też bieliznę trzewiki i różne rzeczy. Mówił wówczas Lewandowski, że dostanie posadę szofera u dr. Simona, lecz przedtem musi odbyć „szkołę” w Bydgoszczy. Dał mu wówczas ojciec mój 168 złotych. Lewandowski w cztery dni po ślubie wyjechał do Bydgoszczy. O tem, że Lewandowski był już żonaty, dowiedzieliśmy się z listu pisanego do niego przez pierwszą żonę.

Wyrkowski, ojciec drugiej żony, świadczył przed sądem, że stary człowiek Urbanik przyprowadził Lewandowskiego do jego domu, mówiąc „przyprowadziłem kawalera”. Pokazywał on papiery i mówił, że jest ślusarzem. Twierdził wówczas, że musi się ożenić, bo jako żonaty będzie miał posadę szofera u dr. Simona. Kupiłem mu ubranie i wyprawilem wesele. Ponadto dałem mu 168 złotych na szkołę szofera w Bydgoszczy. Pieniądże zobowiązał się zwrócić, jak dostanie załatwieć należność w kwocie 2000 złotych za „Krzyż Walecznych”; kwotę 108 złotych pierwsza żona zwróciła świadkowi Wyrkowskiemu. Zwrócone też zostały: ubranie, trzewiki i bielizna.

Prokurator dr. Hrehorowicz popierał akt oskarżenia i wnosił dla podsądnego Stanisława Lewandowskiego o karę ciężkiego więzienia przez lat 3 i 3 miesiące.

Sąd po naradzie uznał Lewandowskiego winnym zbrodni bigamji i skazał go na karę więzienia zwykłego przez 1 rok i 1 miesiąc.

Konferencja Chrześc. Zjedn. Zawodow. Zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych

odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., wieczorem o godz. 6.30 w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad referat p. red. Kobiarskiego na temat: „Ruch zawodowy” i referat sekr. okr. dha Gołąbka na temat „Unifikacja Chrześc. Związków Zawodowych”. Poza tem inne bardzo ważne sprawy. O liczny i punktualny udział uprasza

Zarząd Konferencji.
N. Suplicki, prezes.

— **Zupełna wyprzedaż bławatów.** Ciasnota rynku pieniężnego i wynikająca w następstwie konieczności posiadania możliwie płynnego kapitału obrotowego, zmusza obecnie kupiectwo do wydatnego zmniejszenia zapasów towarów oraz likwidacji niektórych działów. Znana i poważna na naszym gruncie firma **W. Koczorowski** przy ul. Gdańskiej 5 likwiduje dział bławatów i wyprzedaje zupełnie: jedwabie, materiały na suknie, kostjumowe, bluzkowe, ubraniowe, kapy, firanki, aksamity, baranki, plusze jedwabne na płaszcze, płótna bielźniane, podszewki, inletry, ręczniki barchany, obrusy, adamaszki itd. Kto chce zaopatrzyć się w dobre i trwałe materiały, po nadzwyczaj niskich cenach, niech spieszy do magazynu firmy **W. Koczorowski** przy ul. Gdańskiej nr. 5.

Po wielkim tournée, które odbyło się w Poznaniu, przybywa do Bydgoszczy i wystąpi na scenie Resursy Kupieckiej w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. i wystąpi tylko jeden raz znany, fenomenalny siłacz włosko-amerykański

JOHN ROZKWAŚ

ze swymi niebawłami, zdumiewającymi produkcjami ciężkiej atletyki.

Najnowsze produkcje dotąd w Polsce niewidziane i wykonane tylko przez Rozkwasa w Ameryce: Rozkwas robi z grubej żelaznej sztaby ornament który się będzie zgadzał na milimetr. Rozkwas robi w rękach z krótkiego żelaza podkowy w przeciągu dwóch minut. Rozkwas wbiła ręką gwoździe w dwa i pół calowe deski na którą kładzie jeszcze 6 blach. Rozkwas rwie z łatwością 7 m/m grube łańcuchy. Rozkwas lega na szczytce najeżonej ostremi gwoździami i przez pierśi będą mu przechodziłi konie i ludzie. Rozkwas lega na szczytce najeżonej ostremi gwoździami i na pierś kładą mu 20 centnarów kamieni które rozbiła kowal.

Inne nadzwyczajne atrakcje. Rozkwasa produkcje starają się naśladować, ale bezskutecznie. Pan Rozkwas chętnie przyjmuje i wzywa też amatorów siłaczy lub atletów, by stanęli z nim w rekord.

Pan Rozkwas ogłasza, że za jeden jego eksperyment, wykonany przez tutejszego amatora: „kładę 500 zł. i jestem pokonany”.

Wszystkich amatorów uprasza się o zgłoszenie swych nazwisk, które będą ogłaszane w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego” u sekretarza p. Rozkwasa w hotelu Leninga II piętro. (29993)

Dyrekoja.

Aby uprzystępnić
jakaższerszej publiczności

zakupy gwiazdkowe

sprzedajemy do 24 grudnia br. specjalnie na ten cel w wielkich ilościach sprowadzone artykuły

po wyjątkowo niskich cenach.

Między innymi!

- Crepe de Chine, szer. 100 cm. zł. 10,30
- Jedwab do prania „ 100 „ „ 9,30
- Tafta szyfonowa, „ 90 „ „ 13,50
- Aksamit nasuknie, „ 70 „ „ 12,50
- „ „ „ I-szy gatunek „ 15,80
- Plusz kotkowy na płaszcze „ 38,—

oraz
Materiały damskie na kostjumy i płaszcze
Materiały w kratę szer. 100 i 140 cm. w wielk. wyb.
Materiały męskie na ubrania i płaszcze.

Przeznaczylismy również do sprzedaży po cenach do połowy niżonych resztki wszelkich materiałów i jedwabii.

„CZESANKA”
ul. Gdańska 157 Telefon 15-93
29970

Nasze ubezpieczenia społeczne.

Ponieważ życie społeczne naszej Rzeczypospolitej, rozdarłej ongiś na trzy polacie, reguluje się jeszcze według starych ustaw państw zaborczych, nie od rzeczy będzie dziś ze względu na zamieszkiwanie na obszarach województw poznańskiego i pomorskiego rodaków naszych z innych dzielnic, jak niemniej przybyłych z obczyzny, zapoznać, w miarę możliwości, z temi ich prawami i obowiązkami, nieznanymi niektórym naraża ich na przykrości, kary i pozbawienie tej pomocy, która im się czy to z tytułu starości, czy też niezdolności do pracy lub nieszczęśliwego wypadku należy.

Otóż na terenie wyżej wymienionych województw w myśl obowiązującej lawnej niemieckiej ustawy o ubezpieczeniu od inwalidztwa i na starość, oraz na rzecz pozostałej rodziny i ordynacji ubezpieczeniowej z 19 lipca 1911 r. w międzyczasie uzupełnionej i zmienionej przepisami niemieckimi i polskimi istnieją obowiązek, przymus ubezpieczenia pewnych kategorii pracowników.

W tym celu powstał jeszcze w r. 1890 specjalny zakład ubezpieczeń w Poznaniu, który od r. 1920 nosi nazwę Ubezpieczalni Krajowej i jest związkiem prawnopublicznym, rządzącym się przez własne organa, posiadającym własny statut, rozporządzającym samodzielnie swoim majątkiem i korzystającym z wszelkich uprawnień i przywilejów, przysługujących takim związkom.

Kto musi być ubezpieczonym?

Na wypadek inwalidztwa i starości oraz na rzecz pozostałej po nich rodziny muszą być ubezpieczeni od ukończonego szesnastego roku życia:

- 1) robotnicy, pomocnicy, czeladnicy, uczniowie (terminatorzy i praktykanci) i służba, te dwie ostatnie kategorie, tj. uczniowie i służba, o ile wynagradzani są płacą, tj. pensjami, a nie tylko wolnym utrzymaniem;
- 2) urzędnicy ruchu, wermistrze oraz inne osoby zajmujące podobne stanowiska, o ile zatrudnienie to stanowi ich główny zawód;
- 3) pomocnicy oraz uczniowie handlowi i aptekarscy,
- 4) członkowie sceny (aktorzy, aktorki) i orkiestry bez względu na artystyczną wartość swej czynności;
- 5) nauczyciele i wychowawcy;
- 6) załoga statków morskich i rzecznych

Obowiązek ubezpieczenia co do wyżej wymienionych osób ustaje, o ile regularny roczny zarobek przekracza 2500 złotych (Rozp. Prezyd. Rzeczp. 26. 6. 24 r.) i o ile osoba ta podlega już ubezpieczeniu na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1911 r. o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Pozatem nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia osoby zatrudnione w przedsiębiorstwie lub służbie państwa, związku komunalnego, gminy lub instytucji ubezpieczeniowej, o ile mają zapewnione prawo do emerytury oraz na wypadek śmierci do zaopatrzenia członków swych rodzin w wysokości określonej ordynacją, lub jeżeli mają uprawnione widoki uzyskania tego prawa (§§ 1234 i 1235 ordj. ubezp.)

Kto może dobrowolnie się ubezpieczyć?

Według powyższej Ordynacji dopuszczalne jest samoubezpieczenie się osób wyżej wymienionych kategorii, jeżeli regularny ich zarobek roczny wynosi więcej niż 2500 zł., jednak nie przewyższa 5000 zł.; ponadto korzystają również z tego prawa osoby, uprawiające jakikolwiek proceder i inni przedsiębiorcy, którzy w swych przedsiębiorstwach z reguły nie zatrudniają obowiązkowo ubezpieczonych lub najwyżej dwóch, oraz osoby zajmujące się przemysłem, chałupniczym (t. z. biorą robotę od mistrzów lub przedsiębiorców do domu) i osoby wolne wogóle od obowiązkowego ubezpieczenia.

Z tego prawa korzystać mogą i ci, którzy byli do pewnego czasu ubezpieczeni obowiązkowo, a później wskutek zmian służbowych przymusowo ubezpieczenie ustalo.

Jak wysokie są składki?

Zgodnie z Rozp. Prezyd. Rzeczposp. z d. 26. 6. 24 r. (§ 1 § 8) składki, opłacane w formie znaczków tygodniowych wynoszą:

przy roczn. zar. do 500 zł. 40 gr. (I kl.)
przy roczn. zar. 500—700 zł. 60 gr. (II kl.)

RUCH ZAWODOWY.

Zebrań niższych pocztowców w Nowemmieście n. Drwęcą.

Dnia 15 bm. odbyło się zebranie niższych pracowników pocztowych w Nowemmieście, celem założenia koła miejscowego Związku Niższych Pracowników Poczty T i T.

Zebrań zagał p. Czaplinski, powitał wszystkich koleżół oraz zaproszonego delegata z Bydgoszczy, dziękując im za tak liczne przybycie, a szczególnie kolegom z odległych agencji, którzy, pomimo strasznej niepogody, nie wahali się przybyć przeszło 15 km. rowerem na zebranie. Po przeczytaniu porządku dziennego udzielono głosu delegatowi z Bydgoszczy.

Mówca w swym długim, lecz rzeczowym przemówieniu przedstawił cel odbywającego się zebrań wyłącznie niższej kategorii pocztowców. Dalej postawił zebrań zapytanie, co Związek Pracowników Poczty T i T. (tj. stary związek) zdziałał dla niższej kategorii? W odpowiedzi na zapytanie delegata, zebrań niejednokrotnie wypowiedzieli, że związek stary przez całe 6 lat swego istnienia literalnie nic nie zdziałał, podkreślili natomiast kilka niezbyt faktów, gdzie ten związek pracował na niekorzyść niższych pocztowców.

Następnie delegat wygłosił referat o traktowaniu niższych pocztowców przez stary związek, dalej co spowodowało secesję (rozłam) i dlaczego związek stary tak nienawidzi organizację niższych pocztowców

Zjazd Związku Szoferów w Katowicach.

Blisko rok upłynął od ostatniego zjazdu Szoferów w Bydgoszczy, (7 i 8. grudnia 1924 r.) zanim się przedstawiciele różnych istniejących związków szoferów zawodowych ponownie zebrał w niedzielę dnia 22. bm.

Inicjatywę do tegorocznego zjazdu dał „Polski Związek Szoferów” w Katowicach. Zjazd odbył się przy bardzo licznej udziale w Chrześcijańskim Domu w Katowicach. Zastąpione były związki szoferów z Poznania, Bydgoszczy, Krakowa, Bielska, Rybnika, Królewskiej Huty i Katowic. Szoferzy z Katowic wzięli udział w zjeździe prawie że gremjalnie.

O godzinie 10.30 przed południem zagał zjazd prezes miejscowego Związku Szoferów p. Południak, witając serdecznie zebranych, a szczególnie delegatów z dalszych okolic, którzy nie zrażając się trudnościami, przybyli na zew szoferów śląskich, ażeby wspólnie radzić nad zjednoczeniem wszystkich w jeden silny związek.

Po przedłożeniu porządku obrad i ukonstytuowaniu prezydium zjazdu, do którego wybrano jednogłośnie pp. Południaka, I-szym przewodniczącym, Adamczyka II-gim przew., a sekretarzami zjazdu Warchoła i Stachula składowali pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad p. Raczkiewicz z Poznania, p. Gołąbek z Bydgoszczy, p. Guszewicz z Krakowa i p. Surówka z Bielska.

Przed obradami, zaznaczył p. Południak, że obrady toczyć się będą w języku polskim i niemieckim, względnie przemówienia będą streszczone, tłumaczone. Dotychczasowe przemówienia w języku polskim, tłumaczył p. Adamczyk. Pierwszy zabrał głos członek zarządu Zw. Szoferów w Katowicach p. Władysław Szymtowski „O działalności Polskiego Związku Szoferów na Województwo Śląskie”.

Z referatu wynikało, że szoferzy byli na Górnym Śląsku zorganizowani, jako filja berlińskiego Transp. Arb. Verbandu, a dopiero przed 3 laty został utworzony osobny związek, który jednakże z powodu braku zrozumienia i solidarności do niedawna nie miał siły rozwijać się odpowiednio. Pod przewodnictwem obecnego prezesa p. Południaka, rozwija się Związek pomyślnie, lecz i tam ujawnia się coraz większe dążenie do złączenia wszystkich szoferów.

Jako drugi referent przemawiał p. Kühne i to „o szoferze i jego znaczeniu”. Mówca w dobitnych słowach określił szofera i jego znaczenie pod względem społecznym, socjalnym i moralnym.

„O szkołach szoferkich referował bardzo obszernie p. Kühler. W referacie podniósł przede wszystkim, że ustrój szkół jest wadliwy, i nie odpowiada koniecznościom wymagań zawodowych tak poważnego zawodu, jakim jest zawód szoferki. Jeżeli uczeń bednarski, krawiecki, piekarski, musi przejść naukę 3—4 lat to czas 6—9 miesięczny jest stanowczo za krótki, dla tych uczni, z in. zawodów którzy przechodzą do zawodu szoferkiego. Szofer któremu ma być powierzona życie ludzkie, winien przejść szkołę odpowiednią praktycznie, jak i teoretycznie. Szkoły nie powinny być „fabryką szoferów”, dla celów materialnych, lecz czynnikiem wychowania szoferów doświadczonych i pewnych swego zawodu. Rozwój ruchu samochodowego i jak i bezpieczeństwo publiczne, tego koniecz-

przy rocz. zar. 700—900 zł. 80 gr. (III kl.)
przy rocz. zar. 900—1150 zł. 1 zł. (IV kl.)
przy rocz. zar. 1150 — 1 zł. 20 gr. (V kl.)

Odpowiedzialnym za uiszczenie tych składek jest pracodawca, nie bacząc na to, iż pracobierca ponosi połowę opłat.

Co się za to otrzymuje?

Gdy ubezpieczony regularnie spłacał swe składki po pewnym czasie (o warunkach tych pomówimy niżej), gdy udowodni inwalidztwo, przeszło 65% proc. niezdolności do pracy lub usta-

Po wygłoszonym referacie odbyła się dyskusja, w której zebrań licznie zabierali głos, wypowiadając swe zadowolenie i swe uznanie Związkowi Niższych Pracowników Poczty T i T. Po czym jednomyślnie zdeklarowali swą przynależność do Związku Niższych Pracowników P. T. i T.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Czaplinski — prezes, Marcinkowski — wiceprezes, Kroplewski — sekretarz, Otręba — zastępca sekretarza, Koga — skarbnik Pałkowski i Rożyński — ławnicy i rewizorzy kasy.

W wolnych głosach omawiano szereg doniosłych spraw. M. i. uchwalono rezolucję, w której zebrań protestują przeciw zamiarowi przekształcenia poczty na przedsiębiorstwo prywatne, domagają się zupełnego zniesienia czyszczenia ubikacji przez niższych pracowników, zniesienia 15 i 16 grupy uposażeniowej i inne, które zostały przesłane do Zarządu Głównego celem dalszego poddyktowania. Dalej omawiano sprawę pragmatyki i stabilizacji, apelując do Zarządu Głównego aby tenże sprawę ponaglał, gdyż obecnie pocztowcy pracują nie wiedząc co przyniesie jutro.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odśpiewano na zakończenie „Boże coś Polskę”.

nie wymaga. Biorąc obecne przesilenie gospodarcze, i bezrobocie ogromne, należy na pewien czas zamknąć szkoły szoferkie, względnie uchylić na przeciąg 2 lat egzaminy.

Jako ostatni referent przemawiał na temat „ruch samochodowy i jego ujemne strony” poseł na sejm śląski p. Kowoll. Mówca w podniosłych słowach omawia wytworzoną sytuację w ruchu samochodowym, i podkreśla konieczność ustalenia programu zmierzającego do naprawy ustaw i przepisów obowiązujących, które przede wszystkim we województwie śląskim przyrodawają się zawodowi szoferkiemu odczuwać, pod każdym względem. Wysuwa szereg tez, które należałoby uzgodnić, nie tylko z działalnością związków lokalnych, lecz na całą Rzeczpospolitą.

Referatów bardzo żywo oklaskiwano. Było to dowodem, że wywody ich odpowiadały pojmowaniu sprawy przez zebranych. Po referatach, które były wygłoszone w języku niemieckim, a tłumaczone po polsku przez p. Południaka, nastąpiła 45-minutowa przerwa obiadowa.

O godzinie 1.30 przystąpiono do dyskusji nad referatami.

P. Raczkiewicz (z Poznania) solidaryzuje się z referatami i w celu zjednoczenia związków zawodowych w Polsce, zaprasza na konferencję do Poznania, która ustali program i statut jednolitego związku szoferów.

P. Gołąbek (z Bydgoszczy) szerzej zatrzymał się nad poszczególnymi referatami, omawia szczegółowo postulaty ruchu zawodowego wnoszący szereg poprawek do ustaw i przepisów obowiązujących, wyraża konieczność uchwalenia jednolitego ruchu tego w jeden silny i potężny związek. Omawiając warunki szoferów w okręgu bydgoskim i na Pomorzu, zwraca się z apelem do solidarności i jedności opartej o program zdrowy i trwałe i uzgodnienia współpracy w każdym kierunku dla dobra szofera i jego zawodu.

Przemówienie tego mówcy wywołało poważne i dodatnie wrażenie.

W dalszej dyskusji przemawiają pp.: Guźlewicz o stosunkach we województwie krakowskim, Grefenrath o rozbieżności poglądów w Katowicach, Rabe o ruchu zawodowym na Śląsku, Wojtynowski (Bydgoszcz) o przepisach krywdających szofera, Kühne o pracodawcach, Stachula o solidarności, Pierzyna o zadaniach związków, Adamczyk o pojmowaniu obowiązków zawodowych, poseł Kowoll podkreślając wywody p. Gołąbka, nawołuje do tworzenia solidarnych szeregów.

Po przemówieniach dalszych mówców przedkłada p. Gołąbek odpowiednio ułożone poprawki do ustaw i przepisów mające na celu ulepszenia tychże i rezolucji w kierunku ustalenia i uzgodnienia obrad, celem zrealizowania ostatecznego połączenia wszystkich istniejących związków szoferów.

Zebrań oklaskami jednomyślnie przyjmują wniesione rezolucje, poczem przewodniczący dziękując wszystkim a szczególnie delegatowi z dalszych okolic za przybycie i wzorowy przebieg zjazdu wnoszą okrzyk pomyślności dla dalszej pracy solidarnej i zamknął zjazd. Ruch zawodowy.

i wdowiej 50 zł.; sierocę 25 zł.; odpraw wdowich 50 zł.; sierocych 15 złotych.

Co do rent starczych to Ubezpieczalnia Krajowa wypłaca, nie licząc dodatku państwowego, w klasie I — 70 zł.; w II — 110 zł.; w III — 140; w IV — 180 i w V klasie 220 złotych rocznie.

Renty dla pozostałych członków rodziny ubezpieczonego składają się z dodatku państwowego oraz z części kwoty podstawowej i wzrostu rentowego.

Odprawa wdowa wynosi dwunastokrotną kwotę miesięczną renty wdowiej, a odprawa sieroca ośmiokrotną kwotę renty sierocęj.

Kiedy się nabywa prawo do renty?

Ordynacja ubezpieczeniowa, omawiając t. zw. czasokresy wyczekiwania i utrzymania prawa domagania się odpowiedniej renty, wyznacza następujące okresy: dla osiągnięcia renty inwalidzkiej niezbędne jest uiszczenie składek za 200 tygodni, jeżeli conajmniej 100 składek uiszczono na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego, natomiast 500 tygodni, jeżeli nie uiszczono 100 składek obowiązkowych; dla osiągnięcia renty starości niezbędne jest uiszczenie składek za 1200 tygodni, przyczem obojętnym jest, jakiego rodzaju składek uiszczono.

Na tem miejscu nie od rzeczy będzie podkreślić szereg nieporozumień, jakie wynikają w momencie gdy ów inwalida lub starzec zwraca się o rentę. Bardzo często tak bywa, iż nie mając pracy, robotnik czy inny pracownik uważa się za wylomaczonego wobec Ubezpieczalni i nie płaci składek... Otóż w tym wypadku bezrobocie nie uwalnia od płacenia składek i § 1420 Ord. Ubezpiecz. przewiduje, iż jeżeli uczestnik ubezpieczalni w ciągu dwóch lat nie opłaci przynajmniej za 20 tygodni składek, traci prawo do renty... A więc o tem pamiętać należy. Dla samoubezpieczających się okres ten zmieniony na 40 składek.

Pozostali po ubezpieczonym członkowie rodziny (wdowy i sieroty) o tyle mają prawo do świadczeń, o ile ubezpieczony już w dniu śmierci nabył te prawa. Pozatem wdowa musi być niezdolną do pracy. Renta przysługująca wdowie do dnia powtórnego zamążpojęcia, a sierotom do ukończenia 15-go roku życia. Renty te mogą być zamienione na jednorazowe świadczenia. O ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemysle i urzędników prywatnych pomówimy w następnych numerach.

S. Sokółowski.

Nie kupuj dzisiaj

zagranicznych towarów, bo jutro ciepiej będziesz nędzę.

Komunikat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Powołując się na komunikat Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. t. „W obronie handlu pomorskiego”, skierowany przeciwko nieuczciwemu systemowi szerzenia pogłosek, mających na celu podważenie zaufania do najpoważniejszych polskich przedsiębiorstw, Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca się do całego zorganizowanego kupiectwa pomorskiego z apelem, by donosiło Związkowi o wszelkich bezpodstawnych pogłoskach odnośnie przedsiębiorstw handlowych, z podaniem nazwisk osób, szerzących panikę, a to w tym celu, aby można było już w zarodku zdusić poczynania ciemnych elementów, mających na celu podważenie zaufania do pomorskich sfer kupieckich. W wypadku rozsiewania takich pogłosek Związek nasz domagać się będzie bezwzględnie wystąpienia Prokuratury ze względu na to, że czyn taki szerzy nieuzasadniony defetyzm w społeczeństwie.

Równocześnie donosimy, że obiekt w komunikacie Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej wspomniany firmy przeciwko redakcji „Kurjera Pomorskiego” w Toruniu oraz przeciwko osobom (których nazwiska dało się częściowo stwierdzić), podrywające opinie tychże firm, wniosły doniesienie karne.

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu apeluje równocześnie, by w czasach ciężkiego kryzysu, jaki wraz z państwem przechodzi całe życie gospodarcze, nie iść naszym wrogom na rękę przez rozsiewanie i komentowanie pogłosek.

wowo przepisany wiek dla renty starczej 65 lat, otrzymuje odpowiednią rentę inwalidzka, obliczoną według ilości i wysokości uiszczonych składek oraz czasu choroby i odytey służby wojskowej. Za każde dziecko poniżej 15 lat dochodzi jeszcze dodatek w wysokości 10 proc. renty. Obliczenie rent przewidziane jest § 1284—1297 Ord. ubezp. i w myśl § 4 Rozp. Prezyd. Rzeczp. do wszystkich rent nowszych na 1 maja 1924 państwo rocznie dopłaca dodatek: dla każdej renty inwalidzkiej, starczej

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Ile będą kosztowały patenty przemysłowe na rok 1926 w Bydgoszczy i powiecie?

Czas wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1926 nadchodzi. Wykupione one być muszą do 31 grudnia a nabyć je można w Urzędach Skarbowych. Poniżej podajemy ceny tych patentów, przyczym liczbą pierwszą odnosi się do przedsiębiorstw w Bydgoszczy, a drugą do przedsiębiorstw w wszystkich powiatach b. dzielnicy praktycznej.

Przedsiębiorstwa handlowe: Kat. I. 200 zł (to samo dla powiatu), kat. II. 330 zł i 200 zł, kat. III. 65 zł i 40 zł, kat. IV. 25 zł i 15 zł, kat. V a (handel przewozowy) 50 zł, kat. V b 15 zł.

Przedsiębiorstwa przemysłowe: Kat. I. 6000 zł., kat. II. 4000 zł., kat. III.

200 zł., kat. IV. 600 zł., kat. V. 200 zł., kat. VI. 100 zł. i 60 zł., kat. VII. 50 zł. i 30 zł., kat. VIII. 12 zł. i 6 zł.

Zajęcia przemysłowe: Ekspedytorzy od 400 do 250 zł., maklerzy giełdowi 250 zł., pośrednicy inni 150 zł. i 80 zł., agenci towarzystw ubezpieczeniowych i t. d. 50 zł. i 20 zł., pomocnicy podróżujący 100 zł.

Karta rejestracyjna kosztuje 10 zł.

Do tych cen dolozą się **dotatki:**
na rzecz samorządu 30%
na rzecz Izby Handlowych lub Rzem. 15%
na rzecz szkół zawodowych 25%
Od kart rejestracyjnych pobiera się te same podatki.

Ułgi w sprawie państwowego podatku od lokali.

Okólnikiem skarbu zarządono jak nas informuje Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy:

1) wszyscy płatnicy państwowego podatku od lokali mogą uiścić podatek ten za IV kwartał (tj. połowę sumy wymienionej w nakazie płatniczym do końca grudnia br. bez doliczenia odsetek za odroczenie.
2) płatnicy, którym wymierzono państwowy podatek od lokali za II półrocze rb. w sumie:

- a) maksimum 32 zł. w miastach ponad 100 tys. mieszkańców;
- b) maksimum 24 zł. w miastach ponad 25 tys. mieszkańców;
- c) maksimum 16 zł. w miastach do 25 tys. mieszkańców mogą zapłacić do końca grudnia br. jedynie 1/4 część całej należnej sumy bez odsetek za odroczenie, natomiast pozostała część podatku za II półrocze 1925 r. odroczone została na czas późniejszy (terminy będą wyznaczone osobnym rozporządzeniem).

Paszporty handlowe.

W związku z nadesłanym wnioskiem Związku Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zaprowadzenia ulgowych paszportów zagranicznych dla kupców zainteresowanych w handlu zagranicznym, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż wniosek ten został przyjęty życzliwie i w najbliższym czasie stanie się przedmiotem uzgodnienia z innymi resortami.

Zniesienie wszystkich zakazów przywozu i wywozu?

Genewa, 24. 11. PAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów przesłał państwu, będącym członkami Ligi Narodów wypracowany przez Komitet gospodarczy Ligi Narodów projekt międzynarodowego układu, dotyczącego zniesienia zakazów wywozu i wwozu. Sekretarjat generalny pisze przytem, że komitet gospodarczy spodziewa się, iż rządy prześlą poglądy zainteresowanych tą kwestją organizacją. Projekt ten, proponujący, aby wszystkie państwa zainteresowane zobowiązały się do zniesienia w ciągu 6 miesięcy wszelkich zakazów wwozu i wywozu, służyć ma za podstawę obrad komitetu gospodarczego Ligi Narodów, poczem zostałyby przedstawiony międzynarodowej konferencji, zwołanej pod egidą Ligi Narodów.

Pertraktacje przemysłu łódzkiego z Sowiecami na ukończeniu.

W końcu bieżącego tygodnia zakończone zostaną rokowania przemysłowców łódzkich z przedstawicielami handlowej misji sowieckiej. W sferach przemysłowych dość dużą wagę przypisują przyzwodowi p. N. Ejtingona z Ameryki. Przewlekłość pertraktacji oraz nieznaczny rozmiar dokonywanych transakcji należy, zdaniem przemysłowców łódzkich, tłumaczyć wewnętrzną sytuacją gospodarczą Rosji Sowieckiej. Bolszewicy nie mogą narazie eksportować zboża swego w tym zakresie, w jakim to planowano. Muszą więc swe zakupy zagraniczne przystosowywać do eksportu, czem tłumaczy się ich powściągliwość przy zakupie manufaktury w Łodzi.

Francuzi kupują maszyny łódzkie...

W warszawskich kołach gospodarczych kursuje pogłoska dotąd nie zdeMENTOWANA o tem, jakoby grupa przemysłowców łódzkich finalizowała transakcje z przedstawicielami przemysłu francuskiego dotyczące maszyn z fabryk unieruchomionych wskutek ostatniego kryzysu. Fama ta g'osi, że już w kilku fabrykach przedmiotowych podobne transakcje doszły do skutku na ogólną sumę 400 tysięcy dolarów. Przemysłowcy francuscy podobno wyzyskują niepomyślną sytuację w naszym przemyśle włókienniczym i płacą zaledwie od 20 do 25% wartości nabywanych obiektów.

Zakupy Sowietów w Polsce.

W związku z zakupami Sowietów w Polsce, „Ekonomiczeskaja Żiżn” pisze, że w komisariacie handlu zewnętrznego nie była zupełnie podnoszona kwestja przewozu zakupów w Polsce. Polska manufaktura w takim stopniu odpowiada wymaganiom mas pracujących Z. S. R. R., że wogóle odpada możliwość postawienia w tej płaszczyźnie takiego zapytania. Wszakże należy wziąć pod uwagę, że Polska wyrabia przedewszystkiem manufaktury zimową, która też zakupywały Sowity litem. Obecnie czynione są zakupy manufaktury wiosennej, dostarczanej przed wojną przedewszystkiem przez Niemcy.

Nie jest też bez znaczenia fakt, że w „Wniesziorg” przy zakupach w innych krajach korzysta z dogodnych warunków kredytowych. Mianowicie przy zakupach manufaktury we Włoszech uzyskuje kredyty 10-miesięczne, przyczym spłaca ratami miesięcznymi, poczynając od piątego miesiąca, w Niemczech 6, 9 i 12 miesięczny, we Francji 6-miesięczny, przyczym kredytyje się całą należnością.

W każdym wypadku — kończy „Ekonomiczeskaja Żiżn” — niepokój fabrykantów polskich niema podstaw realnych. Prawdą jest tylko to, że nasze organy operacyjne rzeczywiście prowadzą w Niemczech pertraktacje o zakup manufaktury wiosennej, której Polska nie produkuje.

Przedstawiciele firm niemieckich w Łodzi.

W ubiegłym tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele niemieckiej firmy „Büchow”, reprezentującej handel bawełną. Przedstawiciele ci przybyli celem zaznajomienia się z sytuacją finansową firm, z którymi znajdują się w stosunkach handlowych. Odbity w tej sprawie szereg konferencji.

STAN POGODY.

Dzien godzina	Temperatura powietrza	Temperatura powietrza	Wiatr	Kierunek i szybkość w tr.
25. 11. 1. poł.	46,2	0,0	10	Cisza
25. 11. 9 wiecz.	45,3	0,5	10	S 28
26. 11. 7 rano	46,6	0,9	10	S 20

Temperatura doby ubiegłej: średnia 0,33 najwyższa +1,9 najsniższa — 1, Wysokość opadów 2,7 (śnieg 0,4 centymetr.)

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 24. 11.

Przeważnie pochmurno, opady (śnieg potem deszcz) dość chłodno, na wschodzie kraju przywróci, umiarkowane wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 25. 11. 1925 r.

Łączna ilość (za 100 kg. (2 ce. tary), w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Zytł	18,00—19,00
Jęczmień br. w rny	21,50—22,50
Jęczmień zwykły	17,50—19,50
Maka żytnia 65% wż work.	31,00—31,00
Maka żytnia 70% z workami	29,00—30,00
Maka ozenna 65% wż worka	43,50—46,50
Osoa żytnia	11,50—12,50
Osoa pszena	12,50—13,50
Pszenica	28,00—29,00
Owies	17,75—18,75
Ziem. jad.	—
Ż. bin ni. beski	—
Groch Victoria	29,00—33,00
Ziemniaki fabryczne	2,30—2,50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 24. listopada 1925 r.

Dolar amerykański	6.80	6.82	6.78
Dew. zy:	trans.	spřzed.	kupno
Belgja	30 97 1/2	31,05	30,90
London	33,09	33,17	33,0
Paryż	25,75	25,81	26,69
Praga	20 25	20 30	20,2
Szwajcaria	131,68	132,01	131,35
Sztokholm	182,90	183,35	182,45

Cedula urzędowa z dnia 25 listopada 1925 r.

Poznań.

Papiery pracalowe.
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).
3/4 — 4/5 Pozna listy zast. przedwoj. 15—
8% dotarowe listw Pozn. Ziem. Kredytowy 2,30 (za 1 dolar).
6% listw zbozowe Poznań. Ziem. Kredyt. 4,60 (za 1 ctr. mtr).
5% Pożyczka konwersyjna 0,26 za 1 złoty.
10% Pożyczka kolejowa 0,70 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 100 mk. nom).
Barcikowski R I—V em. 1,20
Brow r Krotoszwński I—V em. 1,20
Hartwig C. I—VII em. 0,35
Hartwig Kantorowicz I—II em. 1,80
Lubna Fabryka przew. ziem. I—IV em. 60,00
Dr. Roman May I—V em. 2,50
Młyn Zemański I—II em. 0,90
Poznań. Spółka Drzewna I—VII em. 0,25
Tr I—III em. 13,00
Unja (dawna Ventzki) I—III em. 4,00
Wisła Bydgoszcz I—III em. 2,50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Lski Bydg.** Formatu odcinka powieściowego na razie ze względów technicznych zmienić nie możemy, jak również zastosować się do stałej wysokości odcinka, gdyż tekst powieści urywa się zwykle w miejscach najciekawszych.

Franciszek K., murarz w Tucholi. 1) Proszę się zwrócić do Wydziału Rent i Emerytur przy Województwie Pomorskim. 2) Reszta ceny kupna 1300 mkn. z kwietnia 1919 r. równa się 650 zł. 3) Przy spłacie należy uwzględnić spadek wartości majątku obciążonego.

Fr. Ziolk., Koronowo. 15.000 mkn. reszty ceny z 11. 1919 r. — 2700 zł. Dalsze objaśnienie patrz — Fr. K. murarz w Tucholi pod 3.

Patuzanin. Spraw osobistych nie obchodzących szerszy ogół, poruszać nie możemy.

J. W. Gniewkowo nr. M. S. W. Oszem, było takie ogłoszenie. Szczęśliwych informacji udzieli P. K. U.

K. W. Brodnica. W pełnej wartości 1114 zł.

A. W. Zbąszyń 1) Za 15000 mkn. reszty ceny sprzedaży, należy się Panu równowartość 255 złotych. Procent pozostaje bez zmiany. 2) 40.000 mkn. pożyczki prywatnej = (10% pełnej wartości) 20 zł. 50.000 mkn. = 25 zł., (postawa ta sama). Procent zależy od umowy. 3) 60.000 mkn. = 42,60 zł. 4) 15.000 mkn. = 27 zł. Skala procentowa jest zależna od umowy.

Związek Pracowników Feczy, Telegr. i Telef. Ze sprawozdania nie skorzystamy, ponieważ było ono już ogłoszone.

Z. Dróhka, Wągrówiec. Tą nową powieść najpierw ogłosimy w „Dzienniku”, a potem w wydaniu książkowym.

B. E. Bydg. Prosimy pofatygować się do nas osobiście. Porad udzielamy tylko ustnie.
O wymianie, wzgl. wykupieniu przez Państwo obligacji pożyczek Odrodzenia, może Pan otrzymać wyczerpujących objaśnień w Kasie Skarbowej w Poznaniu.

Jan Działowski, Plac Piastowski 11. Krownych, zamieszkałych w Ameryce, można odszukać przez Wydział Konsularny przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Warszawa, ul. Miodowa. Podanie zaopatrzyć w znaczek stemplowy.

H. W. Mogilno. Węgiel jest produktem pierwszej potrzeby, a więc przy obliczaniu podatku obrotowego jest za taki uważany.

Antoni F. Nakło. Obecnie wszystko zajęte.

J. M. z Mroczy. Należy zawiadomić policję. Jeżeli sprawa będzie przed sądem, wówczas o tem będziemy pisać.

Jordan z Golubia. Ma Pan najzupełniejszą rację. Ugoda rządu z żydami, wcale ich nie przygłaskała, ale rozczuliła. Faktów, podanych przez Pana zdarza się bardzo dużo.

Komunikat T. C. L.

Uprasza się pp. bibliotekarki, bibliotekarzy, sekretarza i kasjer o przybycie na zebranie, które zwołuje na czwartek dnia 26 lutego t. mies. na godz. 19-tą do sali obrad Banku Dyskontowego przy ulicy Dworcowej 96.

Przybycie na posiedzenie to jest konieczne, gdyż omówiona będzie sprawa zakupienia nowych książek.

Jan Kaspricz
bibliot. przy Komitecie T. C. L.
na m. Bydgoszcz.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność optantów! W piątek, dnia 27. XI. br. odbędzie się o godz. 7. wiecz. na sali Ogniska wielkie zebranie optantów, celem omówienia ważnych spraw. Bardzo pożądana jest obecność Komitetu Niesienia Pomocy optantom. O liczny udział prosi
Komisja organizacyjna.

29912a) **Towarzystwa Powstańców i Wojaków Obwodu bydgoskiego.** Zebranie zarządów i delegatów na zjazd okręgowy odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. o godz. 6.30 wiecz. w Ognisku. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.
Zarząd Obwodowy.

29926a) **Lekcja śpiewu Koła Szopena** odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. o godz. 7. wiecz. na sali p. Kleinerta, 4. śluza. O liczny udział szlanków prosi
Zarząd.

29927a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Staraniem kółka muzyczno-scenicznego ze współudziałem Tow. śpiewu „Dzwon” odbędzie się w niedzielę, dnia 29. listopada w hotelu Lengninga uroczysty obchód listopadowy. Początek o godzinie 5. popoł. Szanownych członków wraz z rodzinami uprzejmie zaprasza
Zarząd.

29956a) **Baczność Lokatorów!** 30 bm. odbędzie się roczne walne zebranie o godz. 7 wieczorem w sali Ogniska. Wstęp tylko za kwitami składkowymi na rok 1925.
Zarząd.

Baczność metalowcy! Zebranie filji Chrz. Z. Z. dziś w czwartek o godz. 6.30 wiecz. w Ognisku ul Jagiellońska 71. Ważne sprawy. Ref. sekr. okręgowy Gołabek.

Zebranie transportowców filji Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Ziółkiewicza ul. Sienkiewicza-naroznik Śniadeckich. Na porządku obrad sprawy organizacyjne. Ref. A Gołabek. O liczny udział prosi
Zarząd.

Klub Wioślarski „Gryf”. W piątek, dnia 27 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się plenarne zebranie w Ognisku. Kompletnie i punktualnie przybycie i wszystkich członków pożądana.
Zarząd.

Pomorski Związek Oficerów Rezerwy, Koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie P. Z. Ofic. Rez. Koło Bydgoszcz, odbędzie się w piątek dnia 27 listopada 1925 o godz. 20.15 w Kasynie Ofic. 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej.

Na porządku dziennym między innymi sprawami wykład. O liczne przybycie członków uprasza
Zarząd.

Towarzystwo właścicieli domów i gruntu w Bydgoszczy zawiadamia członków, że w dniu 30. listopada odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (dawna Trocadero) przy ul. Jagiellońskiej nadzwyczajne walne zebranie. Program: Sprawozdanie z trzydniowego zjazdu w Warszawie.
Zarząd.

29740a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 27. listopada br. o godz. 8. wiecz. w sali Hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Na porządku obrad interesujący wykład. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.
Zarząd.

29816a) **Podoficerowie rezerwy.** W środę, dnia 2. grudnia br. odbędzie się na sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej o godz. 7. wiecz. roczne walne zebranie Koła. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe. Członkowie, którzy nie uiszcili się dotychczas ze składek, mogą takowe uskutecznić pół godziny przed rozpoczęciem zebrania.
Zarząd.

29885a) **Tow. Kupców Detalistów branży spoż.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. wiecz. o godz. 7.30 w Ognisku ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym m. i. sprawa wydania bonów i referat p. dyr. Masiaka o położeniu gospodarzem. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy o punktualne i kompletne przybycie wszystkich członków.
Zarząd.

29891a) **Sokół Bydgoszcz I.** Przypomina się członkom, że zaproszenia na zabawę odbyć się mającą w sobotę, dnia 28 bm. w lokalu Bäckerka, nabyć można u drh. Ziółkiewicza, zam. przy ul. Sienkiewicza naroznik Śniadeckich.
Czołem!
Dr. Kantak, prez.

Stow. Kobiet „Jutrzenka”. Przyszłe zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 29. bm. o 4. popoł. na salce przy kościeł św. Trójcy. Zebranie zarządu, starszych oraz rewizorek kasy w poniedziałek dnia 23. bm. o godz. 6-jej.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz”. Zebranie zarządu i delegatów na zjazd okręgowy odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Bäckerka.
Prezes.

29869a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Okoła Wilczak.** Ćwiczenia oddziału żeńskiego nie odbędą się w czwartek, dnia 26 bm. lecz dopiero za tydzień w czwartek, dnia 3 grudnia o godz. 7-mej wieczorem u p. Kaubego. Komplet konieczny.

W tut. rej. handl. B. 5 wpisano:
Bank Kredytowy w Warszawie Sp. Akc. Oddział w Więcborku przestał istnieć i został wykreślony z rejestru. (29958)
Sąd Powiatowy Więcbork.

W rejestrze spółdzielni przy Rolniku w Więcborku wpisano dziś:
Członkiem zarządu i kierownikiem spółdzielni wybrano Józefa Wojdałowicza z Więcborka. (29959)
Sąd Powiatowy Wi cborck.

Losy już nadeszły do 7. Państw. Lot. Dobroczynnej
na zał. i utrzymanie domu sierot, starców itp.
Wygrane po 20.000, 5.000, 2.000, itd.
Ciągnięcie 22-go grudnia.
Losy po 4 zł za cały i 2 zł za pół losu są do nabycia w kolekturze (29948)

M. REJEWSKIEJ, Dworcowa 17.

Sprzedaż przymusowa.
W sobotę, dnia 28 listopada br. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 149 w firmie Pohurt najwięcej dającemu i za gotówkę:
1 dębowa biurko z krzesłem, 2 stoły, 1 etażerkę do akt, 1 szafę do towaru oszkloną i 1 zegar. (29979)
Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.
W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 4 po poł. będę sprzedawał przy ul. Kwiatowej 14 u p. Smuśalskiego przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu
1 biurko i szafę kuchenną.
Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy. (29979)

Sprzedaż przymusowa.
W sobotę, dnia 28 listopada o godz. 1 po południu w Bydgoszczy—Miedzyń, ul. Osada 18 w mieszkaniu p. T. Karasińskiego najwięcej dającemu i za gotówkę sprzedawać będę:
1 duże insiro, 1 biurko, 1 kanapę i 2 fotele i szafę do rzeczy z lustrem. (29968)
Preuschoff, komornik sąd. w Bydg.

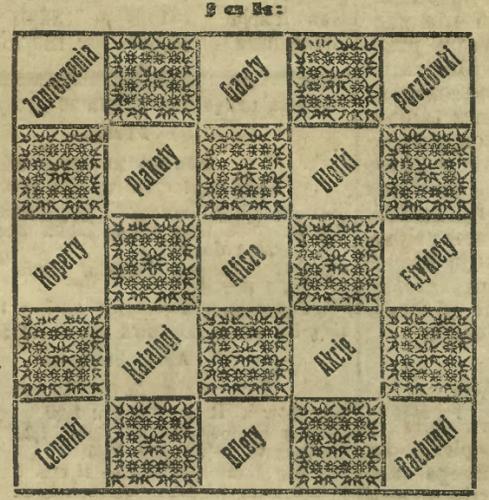
W naszym domu Rynek 17 jest do wydzierżawienia
Kawiarnia, Cukiernia i Restauracja
począwszy od dnia 1 stycznia 1926 r.
W kawiarni znajduje się kompletne urządzenie. Mieszkanie o czterech pokojach, należące do kawiarni, jest również do wydzierżawienia.
Potrzebna kaucja 2000 zł. Reflektanci zechcą nadesłać pisemne zgłoszenie z dołączeniem curriculum vitae oraz podania stanu majątkowego najdalej do dnia 10 grudnia br. Bliższe warunki dzierżawy można przejrzeć w Powiatowej Kasie Chorych w Świeciu.
Świecie, dnia 24 listopada 1925 r.
Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu. (29918)

Stenotypistka
siła pierwszorzędna pisząca biegle za dyktandem polskiem i niemieckim, natychmiast potrzebna.
Kancelaria adwokatów Dr. Muracha i Sawickiego
Bydgoszcz, Pl. Teatralny.

Licytacja przymusowa!
W sobotę, dnia 28 listopada 1925 roku o godzinie 13-tej będę sprzedawał w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w Rynkowce stacja kolejowa Twarda Góra:
157 owiec, (29957)
11 krów,
20 jałowic,
2 świni e,
1 bryczka parokonna,
1 bryczka jednokonna,
5 żrebaków.
(-) Miszewski, komornik sądowy w Nowem.

Saryż i Rzym
uznani
Czekoladę
Plutos
za najlepszą i najzdrowszą na świecie.
Nagrodzona
Złotym medalem i Grand Prix w Rzymie i Gerytu.
Żądajcie czekolady „Plutos“.

DRUKI



w wykonuje:
DRUKARNIA BYDGOSKA
Poznańska 30.

LINOLEUM
w różnych grubościach i kolorach.
DIWANY (29915) CHODNIKI
Wielkopolska Centrala Tapet
ZB. WALIGORSKI
Pocztowa 31 POZNAŃ, Telefon 1220

Wielka sensacja!
Pod Ułanem Plac Poznański 2
Dziś w czwartek 26 listopada. (29992)
Wielkie Świnobicie
na które uprzejmie zaprasza GOSPODARZ.

BENZOL
motorowy, pierwszorzędnej jakości
sprzedaje stale w mniejszych i większych ilościach **Gazownia Miejska w Bydgosz. czy.**
— Telefon nr. 630 lub 631. —

Biuro prawnicze
„Argus”, Dworcowa 13, tel. 780 załatwia wszelkie sprawy: procesowe handlowe, wekslowe, hipoteczne; sągowa należytości pieniężne, spoządza: wnioski, kontrakty, reklamacje ect przenisuje na maszyny nach (29982)

Chleb biały 59 groszy
Chleb wiejski 48 grosze
Chleb żytni 45 groszy.
Szwajcarski dwór
Sp. z ogr. odp. (28513)

Licytacja dobrowolna.
Dnia 28. XI. o godz. 12-tej odbędzie się na podwórzu F y P. Wadtko, ul. Gdańska 131/32 dobrowolna licytacja

1 beczki OCTU
790 kg.
za gotówkę najwięcej dającemu. (29930)
F. WODTKE
Międzynarodowa Transporty.

Na Święta Wyborowy
Miód czysty, wyształony pod gwarancją w l. uszkek 15-18 kg. po cenie 2,50 zł. za kilogr. 11 stolkach 1 1/2 kg. w szkekach od 10 kg po cenie 2,35 zł. za kg. wysyła za 2-1/2 zł. (29927)
Poloka, Koczyńska p. Denysów woj. Tarnopol.

flaki.
Józef Starzynski, Targowa i Miejska Jagiellońska (29928)

Na Gwiazdkę
w wielkim wyborze poleca
Instrumenta muzyczne
własnego wyrobu i zagraniczne jak skrzypce, mandoliny, gitary, harmonje ręczne i ustne oraz wszelkie przyory do tychże firma fachowa (29963)
St. Niewczyk
skład i pracownia instrum. muzycznych
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 147.
Specjalność artystyczna budowa i korektura instrumentów smyczkowych.

CYTRYNY „PRIMO FIORE”
(nowe zbiory, skrzynka waży 40 kg.) towar żółty i pod gwarancją zdrowy poleca (29943)
D. H. Ludwik Gniewosz,
Gdańska 137. Telefon 10-79.
Najtańsze źródło zakupu na Bydgoszcz i okolicę!
Każdą ilość (29988)

śłomy żytniej
kupuje
Wielkopolska Papiernia
Czyżkówko, telefon 1151.

Świeże kiszki!
Każdy wtorek i czwartek (29978) od godziny 4-tej po południu kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesonki.
A. Chwiatkowski,
mistrz rzeźniczy, ul. Dworcowa nr. 81.

Wierzyciele Kawiarni BRISTOL!
Piątek, dnia 27. 11. 1925 r. o godzinie 4-tej popłudniu:
ZEBRANIE
w Winiarni C sewkiego celem omówienia ważnych spraw.
Bydgoszcz, dnia 26. 11. 1926 r. (29792)

Spółdzielnia 16 pułku ulanów W ko.
ogłasza, że od dnia 30 listopada do dnia 5 grudnia b. r. od godziny 10-tej do 12-tej przyjmowane będą w lokalu Spółdzielni zgłoszenia wszelkich pretensji do tejże Spółdzielni. (29952)

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „**Dziennik Bydgoski**” na grudzień 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____
Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwif pocztowy.

Zi _____
tytułem przedpłaty na „**Dziennik Bydgoski**” za grudzień 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
_____ dnia _____ 1925.
podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „**Dziennik Bydgoski**” na grudzień 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____
Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwif pocztowy.

Zi _____
tytułem przedpłaty na „**Dziennik Bydgoski**” za grudzień 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
_____ dnia _____ 1925.
podpis: _____

Kryształ Włodzi Gańdarow - Djana Karanne Kobieta 40-to letnia Nadprogram:

Dr. 15
Premjera!
P. cz. 6.35 8.40

w dramacie jesieni życia w 10 aktach p. t.

czyli Najnowsze wiadomości z całego świata i Dziennik Pathe:
(Niebezpieczny wiek) Reżyser Ryszard Oswald.

DROBNE OGŁOSZENIA

Napisowy wiersz Mustv 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cvtr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem

Obrony prawnej

ndzia i zajął w wszelkie chodny na trudniejszą sprawę sądową, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, a imi nistracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2, Tel. 1304
Długoletnia praktyka 27310

Otworzyłem

pracownię obuwia męskiego damskiego i dziecięcego. Przejmuję za mówienia na miarę od najprostszych do najwykwintniejszych. Oraz wszelką reperację obuwia. Ceny niskie. Bydgoszcz, Plac Poznański 12, narożnik Kordeckiego. Z poważaniem W. Wypniewski. (29395)

Farmacuta

przyjmuje recepty do takowania Oplata 3% od sumy wytakowanej. Zgłoszenia pisemnie. Of. pod nr. 29955 do Dz. Bydg.

Która pani

chce zaoszczędzić dużo pieniędzy i czasu, ta już dziś zakupuje najlepszą i najtańszą makę na pączki, ciasteczka i placki świąteczne w firmie: „Handel Maki i Paszy”, Józef Häusler, Dworcowa 90, tel. 319. (29908)

Półszorki

robocze całe skórzane sprzedaje w komplecie parę za zł. 90 również siodła po zł. 75 za sztukę. Biuro Handlowe Ignacy Radziszewski ul. Jagiellońska 35e. Telefon 1319. (29747)

12 fotografii

z „Wioł”, Sienkiewicza 44. (2978)

Tanio

można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowa i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanym miejscu Komisarz, Pomorska 6. (29466)

Hurtownia

tapicerska. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. Z dniem 1 grudnia sprzedaje gwiazdkowa po cenach zniżonych: kanapy, leżaki, otomany, materace nakładane i szpraca, łóżka, stoły i inne. Za wykonanie gwarantujemy życzącym sobie na raty długoterminowe. Uwaga: przy kupnie go tówkowym dodajemy dla dzieci mały leżak. (29936)

Gdzie

się kupuje tanio i dobrze? Kuchnie 40 zł., umywalki 25 zł., komoda 23 zł., szafonierka 35 zł., szafa do rzeczy 42 zł., dywan 45 zł., wazek sportowy 25 zł., maszyna do szycia, lustro, szafka, jadalnia, rower damski 2 półszorki na sprzedaż. Około, Jasna nr. 9, tylny dom przy prawo. (29964)

Pudra

damskie i męskie, spody i skórki poleca po cenach umiarkowanych M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II prawo. (29808)

W szelką

garderobę i bieliznę damską i dziecięcą wykonuje wykwintnie i tanio H. Perz, Kordeckiego 20. (2978)

SPRZEDAŻ

Na raty!

Ubrania męskie Płaszczki damskie Płaszczki męskie Ubranki dziecięce Płaszczki dziecięce Jopy sportowe

poleca (2710)

Lucjan Szulc, Diuga 65. Na raty!

Majątki

ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż Tasiński, Dworcowa 13, Tel. 780. (29826)

Wila

I-piętr. w Toruniu o 9 pokojach, z ogrodem warzywno-owocowym z-raz za 18 tys. zł. na sprzedaż Zł. „Pogoń”, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80, I lewo. (29922)

Kamienica

III piętro z balkonem i 3 interesami w dobrem punkcie p. zychód miesięcznie 500 zł. wolne do objęcia, mogą być 2 interesy z mieszkaniem cena 25 000 zł. orzy wplacie 20 000 zł. Zł. „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo. (29922)

Dom

I piętro, w Bydgoszczy ala wila, 16 pokoi, z ogrodem owocowym przy tramwaju do objęcia, 5 pokojowy loża i 11 000 zł. Zł. Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo. (29922)

Skład

biawatów, towarów krótkich i stroju, jeden z największych i najlepiej zaprowadzonych na miejscu, wraz z przytęgiem mieszkaniem z urządzeniem i towarami lub bez towaru na sprzedaż Łuszczyński, Nakło, Rynek 66. (29838)

Dom

mieszkalny, masywny z chlewami i warsztatem stolarskim, wspaniały ogród owocowy i wartywny korzys nie sprzedaż Żelazny Łopienno pow. Wągrowiec (29821)

Skład

spożywczy z wszelkimi towarami i 2 pokoje z kuchnią, sklep z powodu innego przedsięwzięcia zaraz na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (29921)

Dom

2-piętrowy, 15 mieszkań na sprzedaż wpl. ta 8-10 000 zł. Szucliewicz, Bernardyńska 10 (2947)

Skład

cukierków z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Zł. Bernardyńska 9. (29919)

Dobra lokata

kapitału! Nieruchomości fabryczna z wszelkimi maszynami, w biegu, za 50 000 zł. przy wplacie 35 000 zł. na sprzedaż. Blizsze wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (29987)

Bucznosc!

Młynarze, Młyn Syrena w Tucholi z powodu przebudowy młyna ma na sprzedaż najnowszego typu „Kaplera” dwa komplety odsiewaczy rączniaka centryfugalnych z przystępną ceną, gotowe za raz do użytku. (2938)

140 morg

buraczanej ziemi przy młynie, duży inwentarz korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Domy, wile, dzierżawy poleca Szarek, Dworcowa 90. (29938)

Rzeźnictwo

w pełnym biegu z maszynami i urządzeniem sklepowym z obzer-nem pomieszczeniem do wydzierżawienia od gospodarza w mniejszym mieście. Do objęcia potrzeba 3-4 tys. zł. Sposóbne zgł. Koronowo, Dworcowa 7. (29936)

Jadalnia

bufet i kredens tanio na sprzedaż Sowiński go 2. (29866)

Wyjeżdżam

na studia, odstąpię u dział 2500 zł. w poważnej fabryce, pewna egzystencja, najchętniej kobiecie która może być czynną. Of. do Dzien. Bydg. pod „Student”. (29922)

Kartofle

jadalne, około 400 ctr. zaraz sprzedaż, franco Wojdał, Wiadomość foliark Wojdał, poczta Pakość (29912)

Skórki

owcze i jagnięt na tanio na sprzedaż, Kukliński, ul. Raclawicka 20 II ptr. (2988)

Na sprzedaż

autobus na 20 osób za bardzo niską cenę, z kauceją. Gdzie, wskazać Dzien. Bydg. (29828)

Meble

jadalni, sypialni, kuchnie, męski gabinet, bardzo tanio poleca. Pomorska 40. (29928)

KUPNA

Kupię dobrze utrzymany fortepjan-pianino, pięćcótówką. Of. pod „29752” do Dz. Bydg. (29753)

Gorczyce

kupujemy w większych ilościach po najwyższej cenie. „Oceń”, Bydgoszcz, Poznańska 18 (29538)

Kupię

zaraz w mieście pow. dom z interesem, najchętniej biawaty krótkie lub coś podobne wplacie 7-8 000 tys. Of. pod „Zgon” do Dz. Bydg. (29890)

Dom

z ogrodem kupię Grundwaldzka 93, parter lewo (29794)

Kupię

zaraz kilka krów wy soko cielnych. Pośrednicy wykluczeni. Mięciwiał Letke, Iryszczyn pow. Bydgoski, Telefon 5. (29942)

Pianino

lub fortepjan krótkie kupię. Zgł. do Dz. Bydg. dia „ABC”. (29914)

Poszukuje

kuchnia składowych (Tonbank) 23 m długich. K. Dux, ul. Gdańska 149. (29773)

LEKCE

Udzielam

lekcyj gry na fortepjanie, grunownie i tanio! Szkoła prof. Leszczyńskiego) Cieszkowskiego 4, part. lewo. (29841)

Udzielam

lekcyj gry fortepjanowej dla dzieci i dorosłych. Można także ćwiczyć za małym wynagrodzeniem Jadwiga Drybulska, absolwentka konserwatorium berlińskiego, Sienkiewicza 16, I ptr. (29929)

W szkole

modn arskiej, Sniadeczkich 2 jest jeszcze kilka miejsc wolnych. (29981)

Bez korepetytora

nauki matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historja geografji, prawa (skrót, repetytorjum). Języków obcych samonczk, słowniki). Wydawnictwaj „Pomoc Szkoła”. Ważna, Warszawa, Bieleńska 5-47. Zgład wszędzie. Szeregofolowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy.

Przyjmuję

bieliznę do prania i prasowania i do wyprządzenia. Kaszubowska ul. Jana Kazimierza 5 (29824)

Spółnika

noważnego - poszukuję Of. do Dzien. Bydg. pod Hurtownia monopolu”. (29748)

Magazynier

idysponent mający duży szę praktykę z sobą poszukuje od 1. 12. 25. lub 1. 1. 26. posady. Of. pod „A. D. 20” do Dz. Bydg. (29720)

Slusarz

maszynowy poszukuje miejsca jako kierownik warsztatów rolniczych lub wyrobów masowych towarzyskich, Zgł. pod „Slusarz” do Dz. Bydg (29950)

2-3 chłopców

uczęszających do wyższych szkół przyjmie się na staćję na korzystnych warunkach. Pomoc w nauce zapewniona. Kościuszki 55, parter. (29934)

Młynarz

żonaty, lat 30, z dobrymi świadectwami poszukuje posady jako kierownik młyns lub też obejmie dzierżawę mniejszego młyns. Łask. zgł. z podaniem warunków upr. Fr. Raduński, Starogard, ul. Przy Młynie 1. (29738)

Administrację

realności przyjmie urządnic, właściciel domu Zgł. pod „Administrator” do Dz. B. (2984)

Pomocnik

z branży kolonialnej, dest. fabryka octu, z 6 letnią praktyką, obeznany z księzkowością, z dobrymi świadectwami władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady miejscowości obojętnej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. S.” (29789)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Skład

umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (29930)

POSADY

Książkowy-bilanista zaprowadza księzki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Około, ul. Jasna 29a ul. 6 11 otr. I wo (28761)

Stenografji

wyucza wszystkich bezplatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (28381)

Osoba inteligentna

mająca zamiłowanie do dzieł, może się zgłosić Stawińska, Kościuski nr. 13. (29914)

Slusarz

uczniwa potrzebna Podgórna 2. (29932)

Technik

dentystyczny poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. dla Technik Dentystyczny”. (29435)

Pomocnik

z branży kolonialnej i żelaznej z trzyletnią praktyką poszukuje miejsca. Florjan Mielewicz, Zalakowo p. Sierakowice pow. Kartuzy (Pomorze). (29718)

Przyjmuję

bieliznę do prania i prasowania i do wyprządzenia. Kaszubowska ul. Jana Kazimierza 5 (29824)

Spółnika

noważnego - poszukuję Of. do Dzien. Bydg. pod Hurtownia monopolu”. (29748)

Magazynier

idysponent mający duży szę praktykę z sobą poszukuje od 1. 12. 25. lub 1. 1. 26. posady. Of. pod „A. D. 20” do Dz. Bydg. (29720)

Slusarz

maszynowy poszukuje miejsca jako kierownik warsztatów rolniczych lub wyrobów masowych towarzyskich, Zgł. pod „Slusarz” do Dz. Bydg (29950)

2-3 chłopców

uczęszających do wyższych szkół przyjmie się na staćję na korzystnych warunkach. Pomoc w nauce zapewniona. Kościuszki 55, parter. (29934)

Młynarz

żonaty, lat 30, z dobrymi świadectwami poszukuje posady jako kierownik młyns lub też obejmie dzierżawę mniejszego młyns. Łask. zgł. z podaniem warunków upr. Fr. Raduński, Starogard, ul. Przy Młynie 1. (29738)

Administrację

realności przyjmie urządnic, właściciel domu Zgł. pod „Administrator” do Dz. B. (2984)

Pomocnik

z branży kolonialnej, dest. fabryka octu, z 6 letnią praktyką, obeznany z księzkowością, z dobrymi świadectwami władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady miejscowości obojętnej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. S.” (29789)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Skład

umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (29930)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Skład

umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (29930)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Paniowie

kórzcy się nadają do zwiedzania wszelkich składów zarobk. dziennie 20-30 zł. Zgł. oso bieli od 2-5 po poł. w nnych masach list wnie pod adres Kwiatowa 10 part. lewo. (29900)

Panienia

umiejąca szę poszukuje jakiegokolwiek zajęcia chociaż w dom jako dziewczę do wszystkiego. Łask. of. do Dzien. Bydg. „Lot”. (29333)

Uczniwa

panienka która pragnie się wydoskonalić za buletową i być pomocną w kuchni może się zgłosić. Gdzie wskazać Dz. Bydg. (29913)

Poszukuje

jakiegokolwiek pracy domowej lub do małego dziecka, w mieście lub poza miastem. Helena Wiachowa, Bydgoszcz, Małe Kapuściska, Portogńska 55. (29921)

Panienia

biegła w polskim i angielskim w słowie piśmie i rachunkach poszukuje posady. Natulewska, Wieś Białe Blota poczta Ciele. (29916)

Magazynier

idysponent mający duży szę praktykę z sobą poszukuje od 1. 12. 25. lub 1. 1. 26. posady. Of. pod „A. D. 20” do Dz. Bydg. (29720)

Slusarz

maszynowy poszukuje miejsca jako kierownik warsztatów rolniczych lub wyrobów masowych towarzyskich, Zgł. pod „Slusarz” do Dz. Bydg (29950)

2-3 chłopców

uczęszających do wyższych szkół przyjmie się na staćję na korzystnych warunkach. Pomoc w nauce zapewniona. Kościuszki 55, parter. (29934)

Młynarz

żonaty, lat 30, z dobrymi świadectwami poszukuje posady jako kierownik młyns lub też obejmie dzierżawę mniejszego młyns. Łask. zgł. z podaniem warunków upr. Fr. Raduński, Starogard, ul. Przy Młynie 1. (29738)

Administrację

realności przyjmie urządnic, właściciel domu Zgł. pod „Administrator” do Dz. B. (2984)

Pomocnik

z branży kolonialnej, dest. fabryka octu, z 6 letnią praktyką, obeznany z księzkowością, z dobrymi świadectwami władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady miejscowości obojętnej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. S.” (29789)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Skład

umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (29930)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Skład

umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (29930)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Skład

umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (29930)

Slusarz

maszynowy, z własnymi narzędziami, wykonuje pod gwarancją reperacje przy maszynach parowych, piwowarskich, piekarskich i mleczarskich po przystępnych cenach. Zgł. Zak. Gdańska 118 (29961)

Skład

umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (29930)

Dzierżawy

małego domu z ogrodem poszukuje. Dzierżawę zaplacę z górn. Zgł. do firmy Lucjan Szulc, Diuga 65. (29926)

MIESZKANIA

Poszukuje

mieszkań od 3-8 pokoi dla pewnych reflektantów. Zgłosz wprost do mojego biura z całym zaufaniem: Dworcowa nr. 80, I p. lewo, biuro „Pogoń”. (29934)

Mieszkania

4-5 pokojowe z łaźnią i elektr. oświetl. I lub II p. w okolicy Placu Kochanowskiego poszukuje wprost od gospodarza. Warunki i czynsz podług umowy. Of. pod „J. B. F.” do Dzien. Bydg. (29830)

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią bezkuchenną odstaćję temu, kto zwróci za remont i kupi część mebli. Oferty pod „Nie komfortowe” do Dzien. Bydg. (29950)

Pokoje

umebl. od 1. 12. 25. do wynajęcia. Podwale 5, II ptr. (29836)

2 pokoje

umebl., mieszkalny i sypialnia dla 2 panów do wynajęcia. Pietra Skargi 7 ptr. lewo. (29130)

Pokoje

umebl. do wynajęcia dla 2 osób, Chelmska 19 a Ogana. (28415)

Pokoje

umebl. z osobnym wejściem, utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Ks. Skorupki 19. (29917)

Pokoje

dla 2 panów do wynajęcia. Gdańska 62, II ptr. lewo (29111)

Do wydzierżawienia

2 pokoje z kuchnią, 4 piwnice pod owoc, stajnie, Sienkiewicza, róg Chrobrego, restauracja. (29907)

Pokoje

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Warszawska 14, I pr. (29905)

1-2 próżnych

pokoje poszukuje krawiec na pracownię. Of. pod „G. W.” do Dzien. Bydg. (29954)

Pokoje

umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20 parter lewo. (29945)

3 pokoje

umebl. z kuchnią wynajmę dla bezdzierżawnych. Oferty do Dz. Bydg. pod „Wyjazd”. (29942)

2 pokoje

elegancko umebl. dla 1 lub 2 solidnych panów z wyborowem utrzymaniem zaraz lub od 1. 12. do wynajęcia. Sienkiewicza 63, I ptr. I. (29925)

Pokoje

z utrzymaniem fortepjanu do wynajęcia. Gdzie? wskazać Dz. Bydg. (29935)

Pokoje

z utrzymaniem fortepjanu do wynajęcia. Gdzie? wskazać Dz. Bydg. (29935)

Pokoje

dobrze umebl. do wynajęcia. Dworcowa nr. 13 II ptr. prawo. (29953)

2 ładne

pokoje frontowe, obszernie, na kancelarię lub umeblowane wydzierżawie. Nowy Rynek 3 II piętro. (29934)

Pokoje

umebl. dla 1 pana zaraz do wynajęcia. Blizsze wiadomości ul. Naruszewicza 1a u. p. Sikorskiej. (29985)

Obiady

włącznie z usługą 25 gr. poleca „Ornisko”, Jagiellońska 71. (28300)

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańka nr. 165. Koncert. (29177)

Wykztałconna

młoda idealistka, usytuowana, życzy sobie odbyć dalszą drogę życia w towarzystwie duszy z pokrewionej Panowie poważnie myślący w wieku do 38 lat, uprasz. o podanie swych kart ewit. zapatrywać list. pod chifra „Zycie” do Dz. Bydg. (29938)

Zagubione

papiery wojskowe ulnieważniam. Wincenty Pielecki. (29893)

Zagubione

papiery wojskowe jak również legitymacje na nazwisko Stanisława Czarneckiego, ulnieważniam. (29804)

Ostrzeżenie.

Za podpisy moje położone na dwóch arkuszach i wręczone dnia 6 października r. b. p. Józefowi Pączkowi, z Bydgoszczy, przedtem krowcowi w Barcinie, w celu wnieienia a mojej reklamacji u Komisji Odwoławczej w Wyrzysku nie biorę żadnej odpowiedzialności. Wysoka, dn. 22 XI 1925 r. X proboszcz, Filip Hoffmann. (29862)

Okazja

do dobrze prosperującej fabryki przyjmę współniczkę, kapitał 2-3 000 zł., małżeństwo nie wykluczone. Of. do Dzien. Bydg. pod „3.000”. (29923)

800 złotych

poszukuje właściciel domu na dobry procent. Zgł. do Dz. Bydg. dia „C. 900”. (29932)

Ostrzegam

niniejszem wszystkich przed nabyciem następujących weksli. 1) 500 zł. platny 18. 1. 26. wyst. W Organisiak, Sroda, 2) 300 zł. platny 23. 12. 25. wyst. Marcin Schlegel, w/m. 3) 150 zł. platny 4. 1. 26. wyst. Adam Pawlus, w/m. 4) 100 zł. platny 2. 2. 26. wyst. Stanisław Franczak, w/m. wszystkie przeziemnie żyrowane, które w dniu wezorajszem zgubitem Ignacy Grajert, dom mebli, Bydgoszcz, Dworcowa 8 (29974)

Unieważniam

księzeczke wojskowe wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Stanisława Mastowickiego, którą zgubitem. (29745)

Ekspedjentkę

Dnia 25. XI. 1925 o godzinie 4³⁰ popołud. zmarł w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, nasz brat i szwagier

s. p.

Melchior Wierzbicki

radca sprawiedliwości

w 58 roku życia. Pogrzeb z domu żałoby na Nowy Cmentarz w sobotę o godz. 3 popoł. O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona z synem i rodziną.

Bydgoszcz, Nowy Rynek 12.

29975

Nabożeństwo żałobne w kościele farnym w poniedziałek o godz. 9-tej.

Jasne
jak na dzień, że (29549)

zabawki

wszkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w znanej firmie

Kazimierz Dux,
Maszyn i fabrykacji
ulica Gdańska nr. 149.
Ilustr. cennik franko
Odprowadzającym rabat.

Miód

czysto pszczylny pod gwarancją wprost od pasieczników w bla-zan-kach: 1 5 kg. 15,50 zł., 2, 10 kg 28,50 zł. wraz z opłatą pocztową i o-pakowaniem wysyła za zaliczką polska firma "PATORA", Kupczyńce p. Danysów wojew. Tarnopol. (28111)

Pierniczki

ciasteczka i placki z najlepszej mąki: Specjalny Handel Mąki i Paszy, Józef Häusser, Dworcowa 90 tel. 319 29963

W środę 25-go listopada br. po południu zmarł niespodziewanie nasz czcigodny szef

radca sprawiedliwości

Melchior Wierzbicki

adwokat i notariusz

W Zmarłym tracimy nie tylko pracodawcę, który własnym przykładem umiał zachęcać nas do pracy, lecz też i dobrodzieja, który niezwykłą otęczał nas życzliwością.

Pamięć i wdzięczność nasza nigdy nie wygasną.

Personel

biura adwokatów Wierzbickiego i Morawskiego.

29991

KLEPSYDRY

wykonuje szybko czysto i po niskich cenach

Drukarnia Bydgoska S.A.

Poznańska 30.

W środę, dnia 25 listopada br. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci

Melchior Wierzbicki

Radca Sprawiedliwości

Jako Państwowy Komisarz Izby w latach 1920/23 i rzeczywisty członek naszej instytucji od r. 1923 położył zmarły niespożyte zasługi dla rozwoju przemysłu i handlu naszego okręgu.

Izba Przemysłowo-Handlowa traci w nim jednego z swych najgorliwszych działaczy na niwie gospodarczo-społecznej, a pamięć o nim pozostanie wśród nas na zawsze.

29994

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

W środę, dnia 25 bm. zmarł nagle nasz członek honorowy

s. p.

Melchior Wierzbicki

Radca sprawiedliwości

przeżywszy lat 58.

W zmarłym straciliśmy długoletniego, zacnego i szczerze oddanego nam członka, który do ostatniej chwili swego życia interesował się losami naszego towarzystwa.

Pamięć Jego w szeregach wioślarzy nigdy nie wygaśnie!

Niech Mu ta ziemia lekka będzie!

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

29976

Dnia 23 listopada br. o godz. 3/49 wieczorem zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami moja najdroższa żona, ukochana mamusia, nasza córka, siostra i ciocia

śp. z Kossovskich Ludja Przybylska

w 29tym roku życia.

Przewiezienie zwłok do Poznania odbędzie się w piątek o godz. 3-ciej popoł. Pogrzeb nazajutrz o godz. 3-ciej popoł. z kostnicy św. Józefa na cmentarz św. Marciński.

W ciężkim i nieutulonym smutku pogrążeni

mąż z synkiem i rodziną.

Więcbork, dnia 23 listopada 1925 r.

(29956)